

**Protokół Walnego Zjazdu Towarzystwa Szkoły  
Ludowej w Kołomyi w dniach 3 i 4 lipca 1909 r.**

**Lista obecnych.**

**I. Członkowie Zarządu Głównego:**

Dr Ernest Adam, Aniela Alexandrowiczówna, Dr Ernest Bandrowski, Kazimierz Czarnecki, Dr Bronisław Duleba, Stanisław Gruszecki, Ludwik Halski, Antoni Januszewski, Olawia Kopecka, Stefan Natanson, Dr Jan Opieński, Witold Ostrowski, Kazimierz Piątkowski, Dr Jan Piepes-Poratyński, Dr Zdzisław Próchnicki, Stanisław Rymar, Wincenty Sikora, Stanisław Sobiński, Piotr Soboń, Stanisław Srokowski, Dr Władysław Wasung, Władysław Wąsowicz.

**II. Członkowie Rady Nadzorczej:**

Dr Julian Gertler, Ludwik Oleksy.

**III. Członkowie Zarządów Związków Okręgowych:**

Jarosław: Zygmunt Drath.

Jasło: Zofia Dembińska, Jan K. Gruszecki, Kazimierz Kostkiewicz.

Kołomyja: Antoni Sidorowicz, Jan Śliwa.

Kraków: Dr Władysław Horodyski.

Lwów: Dr Helena Połaczówna.

Nowy Sącz: Bronisław Kryczyński.

Stanisławów: Dr Leszek Cyga, Michał Motyl.

**IV. Członkowie Zarządów i Delegaci Kół T. S. L.:**

Bełż: Bolesław Krokowski (Z.), Michał Strasiński (D.).

Biała: Marya Bandrowska (Z.), Józef Bronisław Szado (D)

Bielsko: Zygryd Koźlik (D.).

Bochnia: (im. M. Konopnickiej) Henryk Grodecki (D), Leon Grabowiecki (D).

Bolechów: Antoni Chudy (Z.).

Borysław: Szymon Uliasz (D.), Sylwester Zajączkowski (Z)

- Brzeżany I: Bolesław Czapelski (D.), Jan Dobrowolski (D.), Władysław Ścibor-Rylski (Z.), Józef Zborowski (D.).
- Brzeżany II. (im. Kościuszki): Alfred Biłyk (D.), Mieczysław Lewandowski (D.).
- Chrzanów: Adam Mróz (D.).
- Czerniowce: Dr Stanisław Kwiatkowski (Z.), Otton Żukowski (Z.).
- Czortków II. (im. K. Ujejskiego): Bronisław Krukiewicz, Adam Lukas (Z.), Antoni Nikodemowicz (Z.), Zenon Zaklika (Z).
- Dębica (im. St. Wyspiańskiego): Ludwik Szczerbiński (Z.).
- Drohobycz: Mikołaj Kiedacz (Z.), Władysław Kobierski (Z.).
- Michał Stankiewicz (Z.).
- Dubłany: Jan Przybyła (D.).
- Horodenka: Adolf Cięski (D.), Piotr Milewski (Z.), Dr Czesław Niewiadomski (Z).
- Husiatyn: Marcin Keller (Z.).
- Jarosław: Walenty Kłos (D.), Stanisław Mendrala (D.), Wiktor Ostrowski (D.), Zygmunt Podgórski (Z.).
- Jasło: Andrzej Lupa (D.), Jan Madejczyk (D.), Jan Sokółowski (D.), Stanisław Szymański (Z.).
- Kałusz: Mieczysław Rybczyński (Z.).
- Kołomyja: Michał Berlas (D.), Zdzisław Gańczakowski (D.), Henryk Gąsiorowski (D.), Michalina Głazewska (D.), Kazimierz Jurkiewicz (D.), Marya Kowalska (D.), Ks. Józef Kluz (D.), Antonina Łuczyńska (D.), Dr Tadeusz Milewski (Z.), Zdzisław Ostrowski (D.), Michał Plezia (D.), Karol Rybiński (D.), Antoni Strzelbicki (D.), Dr Karol Schweitzer (D.), Kazimierz Thal (Z.).
- Kraków I: Stanisław Bodyński (D.), Aleksander Karcz (D.), Jan Ostrowski (D.), Karol Rykała (D.), Leon Szkocki (D.).
- Kraków IV. (Akademickie): Jakób Kielar (D.), Jerzy Nadolski (D.), Jan Oleksy (Z.), Władysław Skup (D.), Artur Starzyński (D.), Maciej Stopyra (D.), Józef Zieliński (Z.).
- Kraków V. (im. Ad. Asnyka): Dr Władysław Molicki (D.), Stanisław Nowicki (Z.), Dr Maryan Starzewski (D.), Tadeusz Tabaczyński (D.), Michał Urnski (D.), Stanisław Warcholik (D.).
- Kraków VI. (im. J. Słowackiego): Jadwiga Januszczyńska (Z.), Leon Silbermann (D.), Dr Maryan Stępowski (D.), Szcześny Turowski (D.).
- Kraków VII. (im. Kościuszki): Gabryel Dubiel (Z.), Jan Odron (D.), Jan Owiński (D.), Jan Pająk (D.), Stanisław Stączek (D.), Michalina Stączkówna (D.), Franciszek Wójcik (D.).
- Lubaczów: Dr Józef Mierzeński (Z.).
- Lwów I: Wanda Ciesielska (D.), Olga Klimkiewiczówna (D.), Anna Lewicka (D.), Zofia Niewiadomska (D.), Marya Ostrowska (D.), Helena Piotrowska (D.), Idalia Polówna (D.), Wincenty Szydłowski (D.), Marya Wirstleinowa (D.).
- Lwów II. (im. Ad. Asnyka): Zofia Piepes-Poratyńska (D.), Jadwiga Próchnicka (D.).

Lwów 111. (Akademickie): Michał Borusiewicz (D.), Stefania Ciesielska (Z.), Franciszek Chomicki (D.), Grzegorz Chomicki (D.), Maksymilian Chudio (D.), Jerzy Kossowski (D.), Tadeusz Makowiczka (D.), Wanda Makowiczkowa (D.), Tadeusz Micheński (Z.), Tadeusz Opióła (Z.), Stefan Paślawski (D.), Dr Marcei Prószyński (D.), Felicyan Skórski (D.), Stefan Uhma (D.), Stanisław Wiodomski (D.), Karol Wierczak (Z.), Hieronim Wirstlein (D.).

Lwów IV. (im. T. T. Jeża): Dr Karol Argasiński (D.), Józef Diehl (D.), Dr Tomasz Marynowski (Z.), Dr Władysław Michejda (D.), Stefania Michejdowa (D.), Dr Waleryan Serbeński (Z.), Kazimierz Skulski (D.), Leontyna Surowiecka (D.), Wanda Zanderówna (D.).

Lwów V. (Techniczne): Kazimierz Maryan Osiński (D.), Józef Ruciński (Z.).

Lwów VI. (im. Kościuszki): Witold Czapczyński (D.), Józef Dobrowski (Z.), Włodzimierz Janpolski (Z.), Wacław Nartowski (D.), Jan Poznański (D.), Jan Tykiewicz (D.).

Lwów VII. (im. B. Goldmana): Eleazar Byk (Z.), Dr Izidor Schenker (Z.), Dr Artur Załęcki (D.).

Lwów VIII. (im. J. Słowackiego): Stanisław Loewenstein (Z.), Stanisław Marecki (Z.), Dr Mieczysław Orłowicz (D.), Samuel Schorr (D.), Henryk Weiss (Z.).

Lwów IX: Władysław Rudkowski (Z.), Alfred Sikorski (Z.), Mieczysław Twardowski (Z.).

Łanczyn: Zdzisław Kamiński (D.), Józef Nowak (Z.).

Łańcut: Ks. Walenty Mazanek (Z.).

Mielec: Stanisław Bodurek (D.), Władysław Gozoń (Z.).

Mikulicze: Mateusz Morawski (Z.).

Nadwórna: Ks. Franciszek Janowski (Z.), Antoni Medwecki (D.).

Nowy Sącz: Władysław Mazur (D.).

Nowy Targ: Jan T. Dziedzic (Z.).

Obertyn: Franciszek Kowalski (D.), Kazimierz Rudnicki (Z.).

Olesko: Marya Demelówna (Z.), Zofia Ujejska (Z.).

Oleszyce: Józef Woleński (Z.).

Peczeniżyn: Ludwik Taras (D.).

Podwoleczyska: Franciszek Dzingała (D.), Józef Oborski (D.).

Przemyśl I: Michalina Praczyńska (Z.).

Przemyśl II. (im. Sienkiewicza): Bolesław Hamula (D.), Wł. Pasternak (D.).

Przemyślany: Bronisława Jezuitówna (D.), Kazimiera Jezuitówna (D.).

Przeworsk: Dr Henryk Kopecki (Z.), Edmund Pasterz (Z.).

Rohatyn: Mieczysław Rettinger (D.).

Ropczyce: Władysława Fitzowa (D.).

Rzeszów: Ludwik Bieńkowski (D.).

Sambor: Leon Bereźnicki (D.), Józefa Błotnicka (D.), Ka-

zimierz Franaszek (D.), Michał Iwańczyszak (D.), Maciej Myrdz (D.), Maciej Paluszkiwicz (D.).

Sanok: Maryan Herz (Z.), Jan Romańczyk (D.).

Sieniawa: Jan Podczaski (D.).

Skałat: Stanisław Bieniowski (D.).

Sokal: Ks. Teofil Tyrankiewicz (D.).

Stanisławów I: Jarosław Kuciel (Z.), Juliusz Latkowski (Z.), Albert Lewiński (Z.), Jan Poschinger (D.), Dr Ferdynand Rydet (Z.), Aleksander Saloni (D.), Justyn Sokulski (D.), Karol Szeligowski (D.).

Stanisławów II: Ludwika Daszkiewiczówna (D.), Ernestyna Domiczkowa (Z.), Klementyna Lachowska (D.), Adela Macurowa (Z.), Stanisława Sokulska (D.).

Stanisławów III. (im. Sienkiewicza): Ksawera Mroczkowska (Z.), Adela Sommerówna (Z.).

Stary Sambor: Bronisław Czapor (D.).

Stryj: Edward Bielawski (D.), Jan Kozakiewicz (D.).

Śniatyn: Dr Bronisław Kreisel (Z.), Michał Markowski (D.), Antoni Trojanowski (D.), Dr Wiktor Ziemia (D.).

Tarnopol: Grzegorz Cicimirski (D.), Antoni Kamiński (D.), Karol Kasztelewicz (D.), Zdzisław Kirchner (D.), Adam Klimek (D.), Bartłomiej Kubów (D.), Stanisław Mazurkiewicz (D.), Dr Henryk Orliński (D.), Wiktor Powroźnicki (D.), Władysław Pytlak (D.), Leopold Szajna (D.), Adolf Trawiński (D.), Feliks Żerebecki (D.).

Tłumacz: Władysław Kłodnicki (Z.), Maryan Mierzwiński (D.).

Wojniów: Ks. Leopold Mikrut (D.).

Zabłotów: Zygmunt Balicki (Z.), Władysław Łucki (Z.), Adolf Stefanow (Z.).

Zaleszczyki: Franciszek Bienkowski (Z.), Feliks Joszt (D.), Józef Marczyński (D.).

Zbaraż: Franciszek Sobol (Z.).

Żółkiew: Władysława Kamberska (Z.), Helena Khuszczowa (D.), Józef Malach (D.), Waleryan Skorupski (D.).

Żydaczów: Józef Strużyński (D.).

Ogółem uczestniczyło w Walnym Zjeździe 22 członków Zarządu Głównego, 2 członków Rady Nadzorczej, 11 członków Zarządów, 7 Związków Okręgowych i 231 członków Zarządów i delegatów 73 Kół T. S. L. razem 266 uczestników, rozporządzających 326 głosami.

### Pierwsze posiedzenie plenarne

rozpoczyna się o godzinie 10 rano w sali „Sokoła“. Z posłów przybyli pp.: Dr A. Halban, F. Tomaszewski, S. Bieniowski, S. Dąbski, S. Biały, T. Ciągło, J. Siwula, J. Madej i F. Wójcik.

Zebranych powitał i Walny Zjazd zagał prezes T. S. L. poseł Dr Ernest Bandrowski dłuższem przemówieniem, w którym dał pogląd na ubiegły rok w rozwoju Towarzystwa. Rok ten pomnożył dobytek T. S. L. Posiada ono obecnie 319 szkół i instytu-

cy wychowawczych, w których uczy się 10 tysięcy osób; czytelników i wypożyczalni 1.715, z których korzystają dziesiątki tysięcy czytelników. Odczyty i obchody narodowe składają się na mrówczą pracę 258 Kół T. S. L., posiadających z Zarządem Głównym rocznego obrotu kasowego 1.712.912 koron. Postęp i rozwój jest ogromny i z roku na rok większy. W r. b. mamy zapowiedź dal-  
 szego rozwoju. że wspomnieć tylko szkołę w Orłowej i budżet Zarządu Głównego, wynoszący cyfrę 845.085 koron.

Ten niebywały rozwój Towarzystwa, osiągnięty pracą Zarządu Głównego i Zarządów Kół, wywołany został także stanem społeczeństwa polskiego. Prysły marzenia i nadzieje, pokładane w obcych potencjach i sperandy dyplomatyczne. Społeczeństwo otrzeźwiało i przychodzi do przekonania, że przedewszystkiem musi sobie samo pomóc. A pomocy tej spodziewa się przeważnie od rozszerzenia i pogłębienia oświaty, oświaty narodowej. Dorównać innym i w ten sposób bronić tradycji kultury narodowej, która przez tyle wieków utrzymywała naród w potęgze, a pogrążyła go w nieszczęście, gdy o niej zapomniano — oto zadanie społeczeństwa.

Stąd interesuje się ono tak silnie wychowaniem ludu, stąd te wołania o reformę szkół, wołania ze wszystkich stron. Jednym z tych objawów jest pomoc okazywana T. S. L. Nastąpił obrachunek sumienia narodowego, nastąpiło przestraszające rozpoznanie braków, zaczęto rozpalać ogniska oświatowe. Ręce nie opadają, lecz zdwaja się energia, aby ciemnotę ludu usunąć. Wystarczy odgłos szczerej boleści na kresach, aby to sumienie narodowe puściło falę ofiarności milionowej na potrzeby kresowe. — Wystarczy groźba zaborów na Śląsku, aby zbudować stanicę narodową w celu odparcia wszelkich zakusów. Na takim tle nie dziw, że T. S. L. tak się pięknie rozwija. Można też śmiało twierdzić: T. S. L. to potężna organizacja, którą naród sobie stworzył, jako straż przed niebezpieczeństwem, na swój pożytek, na swoje odrodzenie.

Nam przypada tylko jedno zadanie. Mamy się starać, abyśmy byli wykonawcami woli ogółu, abyśmy tą sumą ofiarności i energii społecznej szafowali nie tylko z rozwagą i dobrą wolą, ale także w imię najlepszych ideałów i tradycji narodowych. I dlatego w tej pracy idziemy wszyscy razem, bez oglądania się na interesy i wymagania prądów, czy stronnictw politycznych. Jak jedną jest oświata narodu, tak też musi być ona ideałem wszystkich stronnictw politycznych, które na tym terenie muszą stanąć do zgodnej pracy, jak stają do zgodnej obrony w chwilach niebezpieczeństwa narodowego. Stąd nie tylko wskazówka, ale konieczny rozkaz narodowy: unikać walk partyjnych w łonie T. S. L. — aby zjednoczyć wszystkie siły dla drogiego wszystkim celu. Udawało nam się dotychczas; miejmy tę silną wolę, aby to zadanie nie przerastało naszych sił, abyśmy tę potężną organizacją, fundowaną ofiarnością całego narodu, służyli całemu narodowi.

Następnie prezes dr E. B a n d r o w s k i zawiadomił zgromadzonych wśród burzliwych oklasków, że kołomyjskie Koło T. S. L.

otrzymało od p. hrabiny B. Starzeńskiej wspaniały dar, a mianowicie realność na pomieszczenie Domu T. S. L. w Kołomyi.

Z kolei nastąpił szereg przemówień reprezentacyjnych:

Dr St. Kwiatkowski (Czerniowce). 50.000 Polaków na Bukowinie ożyło dziś pod ożywczą działalnością T. S. L. i Towarzystw pokrewnych. Na Zjazd delegaci Bukowiny nie przychodzą z wyrzutami, ale z korną a gorącą prośbą, by społeczeństwo całe dopomogło im do utrzymania ducha polskiego i do postępu w oświacie narodowej. Potrzebujemy szkoły średniej — gimnazjum — początek już zrobiony — posiadamy już kilkanaście tysięcy koron — wołamy, żądamy pomocy. Nie zazdrościmy troskliwej opieki ze strony Zarządu Głównego kresom zachodnim, ale jesteśmy zdania, że żadnej placówki ominąć i zaniedbać mu nie wolno i że i nad Bukowiną przejść do porządku dziennego nie możemy. Z nadzieją, że Walny Zjazd delegatów poprze nasze wnioski, przynoszę imieniem najdalszych kresów południowo-wschodnich pozdrowienie i okrzyk: Czołem! (Oklaski).

Dr Jan Kleski wita Zjazd imieniem miasta i jego mieszkańców. Stwierdza z radością, że T. S. L. rośnie, rozwija się i działa u szerokich podstaw, promieniuje na kresy — nie pomija żadnego pola, gdzie można coś zrobić dla dobra narodu polskiego. Życzy, by Zjazd kołomyjski przyniósł wydatne rezultaty w obradach. (Oklaski).

P. poseł Władysław Dębcki wita Zjazd imieniem Koła polskiego i jego prezesa, dra St. Głabińskiego. Zapewnia, że rozwój i wyniki prac T. S. L. żywo interesują reprezentantów społeczeństwa polskiego, działających na terenie wiedeńskim. I jedni i drudzy spełniają swoje obowiązki wobec Ojczyzny. Niesie więc cześć i pozdrowienie: Szczęść Boże w dalszej zbożnej pracy! (Oklaski).

P. poseł Franciszek Wójcik przemawia imieniem posłów Indowych. Jak praca oświatowa wśród ludu jest potrzebną — to wiedzą przedewszystkiem ci, co wśród tego ludu żyją i ciągle z nim się stykają. Wdzięczność ich dla T. S. L. za tę pracę jest wielką. Szczęść Boże! (Oklaski).

Dr Bronisław Dulęba przynosi serdeczne pozdrowienie od Zarządu Głównego T-wa Kółek Rolniczych, instytucji i terenem działania i celami pokrewnej T. S. L. Dziwnym czarem pociąga dziś wielu, wabi i kusi arterya życia społecznego — więc i Towarzystwa, celom społecznym narodu oddane, cieszyć się muszą powszechną sympatją, poparciem i urokiem. Pragniemy, aby znikła z Ojczyzny naszej ciemnota — pragniemy i dążymy do tego, aby wytepić doszczętnie analfabetyzm, aby siecią szkół i szkółek pokryć kraj cały. Trzeba polskość umacniać i pogłębiać, trzeba rozszerzać i różniczkować naszą zdolność zawodową, bogacić naszą wiedzę fachową. Potrzeba więc szkół zawodowych, potrzeba burs, gdzieby ubożsi pomoc wraz z opieką znaleźć mogli.

Dowodem uznania tych celów, dowodem uznania dotychczasowych prac, w tym kierunku podejmowanych — jest „Dar Grun-

waldzki". Niechaj więc rośnie on — niech będzie jasnym znakiem odradzania się polskiego społeczeństwa — niech będzie początkiem ogólnego, powszechnego zrozumienia, że udział w pracy wszyscy wziąć mają. Jako jeden ze starszych pracowników oświatowych mówca ostrzega przed wprowadzaniem polityki do prac T-wa i kończy napomnieniem: *Salus Reipublicae suprema lex esto!* (Oklaski).

P. poseł Dr Franciszek Tomaszewski: Nauczycielstwo polskie jest rozsadnikiem, krzewicielem polskości. W szeregach T. S. L. jest ich wielu — stąd łączność T. S. L. z Towarzystwem Pedagogicznym, imieniem którego mówca serdecznie wita zebranych delegatów Zjazdu i życzy sobie i narodowi, aby jak piękną miał przeszłość, tak aby i przyszłość jasną dla niego była. To jest celem T. S. L. — to celem każdego Polaka. Nauczycielstwo polskie nie w ostatnim pójdzie szeregu w bój, do pracy społecznej i narodowej. (Oklaski).

Prof. Władysław Strutyński imieniem T-wa Nauczycieli Szkół Wyższych życzy Zjazdowi szczęśliwych i wydatnych obrad. T-wo Nauczycieli Szkół Wyższych widzi i uznaje prace, cele i zadania T. S. L., chętnie je wspiera i udział w nich bierze. Pójdzie też i dalej z hasłem „Niech żywi nie tracą nadziei“... na ustach.

Dr Stanisław Haczewski: „Sokół“ kołomyjski obchodzi dziś wielkie święto: w swych salach gości kwiat narodu, pracowników narodowych. Dumni jesteśmy i cieszymy się z tego, że bujnie się pleni na niwie ojczystej kwiat wiedzy, oświaty. „Sokół“ wyleciał już dawniej z łona matki-ojczyzny i z góry zagrzewa: „Siły krzep, hartuj ducha“ — T. S. L. zawdzięcza swe powstanie wiekopomnym prawom i przykazaniom Konstytucji 3-go Maja i wierne spełnia swoje powołanie. Organizacya — to siła! „Sokół“ nie zna polityki, nie szuka tego, co dzieli — organizuje w myśl tego, co łączy — T. S. L. tak samo. Łączy nas nasze wspólne, ideowe zadanie. Spełnić przeznaczenie, odrodzić naród musimy.

Jako przedstawiciel miejscowego gniazda „Sokoła“ i gospodarzy lokalu wita szanownych i drogich gości okrzykiem: *Czołem!* (Oklaski).

Dr Tadeusz Milewski wita Zjazd imieniem miejscowego Koła T. S. L. i Kołomyjskiego Związku Okręgowego T. S. L. Prosi, by delegaci przyglądali się warunkom, wśród których przychodzi im pracować i ich skromnym, ale zachęcającym wynikiem

Po tych przemówieniach wiceprezes p. St. Natanson odczytuje szereg depeesz, nadesłanych na ręce prezydium Zjazdu.

L w ó w.

Zyczę serdecznie pożytecznych obrad, żałuję bardzo, że obowiązki publiczne przybyć mi nie pozwalają.

*Stanisław Bałeni.*

Wiedeń.

Nie mogąc w tym roku z powodu obowiązków publicznych uczestniczyć

w święcie naszych niestrudzonych krzewicieli oświaty narodowej, się wyrazi żywej radości z powodu znakomitego rozwoju idei Towarzystwa oraz gorące życzenia coraz dzielniejszego postępu.

*Głabiński.*

L w ó w.

Życzę serdecznie, żeby obrady Zjazdu przyniosły obfite plony sprawie oświaty w duchu katolicko-narodowym.

*Arceybiskup Biłczewski.*

Dzielnym szermierzom i gorliwym pracownikom na niwie oświaty narodowej opartej o najwyższą prawdę, dobro i wieczyste piękno: Szczęść Boże!

*Biskup Bandurski.*

S t r y j.

Nie mogąc skorzystać z uprzejmego zaproszenia, przesyłam z urzędowej podróży serdeczne życzenia, aby obrady Zjazdu przyniosły obfity pożytek oświacie ludowej.

*Dembowski.*

H a d y n k o w c e.

Bardzo żałuję, że cierpiący przybyć nie mogę, jadę jutro do Krakowa — pomyślnych obrad Zjazdowi, szczęśliwej dalszej pracy dla Ojczyzny. Towarzystwu oraz czcigodnemu Prezesowi życzenia składa.

*Artur Cielecki.*

K r a k ó w.

Z okazji dorocznego Zjazdu przesyłam wielce zasłużonemu w pracy dla oświaty narodowej Towarzystwu w imieniu krakowskiej Rady miejskiej najserdeczniejsze: Szczęść Boże!

*Juliusz Leo.*

C i e s z y n.

Owocnych obrad życzy bratniemu Towarzystwu

*Macierz Szkolna.*

L w ó w.

Serdeczne życzenia w pracy nad oświatą ludu polskiego przesyła Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich.

*Prof. Tolłoczko.*

T a r n ó w.

Jedni duchem z Wami, zasylamy najgorętsze życzenia dalszych sukcesów wspaniałej pracy T. S. L. — Floreat et crescat.

*Tertul, Linde.*

D e b i c a.

Przyjechać na Zjazd dla ważnych przeszkód nie mogłem, Walnemu Zjazdowi: Szczęść Boże!

*Jedynak, poseł.*

K r a k ó w.

Serdeczne „Szczęść Boże“ kochanym światłodawcom.

*Bojko.*

W i e d e Ń.

Walnemu Zgromadzeniu serdeczne „Szczęść Boże!“ do pracy nad rozwojem Towarzystwa.

*Petelenz.*

L W O W.

Nie mogąc niestety osobiście przybyć, zasyła Towarzystwu serdeczne „Szczęść Boże“!

*Franciszek Zamojski.*

A b a z y a.

Nie mogąc wziąć udziału w tegorocznym Zjeździe, przesyłam życzenia najpomyślniejszego wyniku obrad, deklarując zarazem 100 koron na „Dar Grunwaldzki“.

*Antoni Mohr.*

K r a k ó w.

Myślą i sercem jestem obecna, w uroczystej chwili życząc pomyślnych obrad.  
*Strokowa.*

L w ó w.

Obradom Zjazdu i działalności Towarzystwa: Szczęść Boże!

*Ciompa.*

W chwili, kiedy całe społeczeństwo uznaje ważność pracy na kresach, dyrekcyja stancyi kresowej życzy najlepszego rezultatu obrad i poleca się pamięci szanownych zgromadzonych. — Dyrekcyja Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie.

*Dr Wróbel, Ostrowski, Armółowicz, Przybylski, Pająk.*

K r a k ó w.

Brak oświaty, to jedna z bezpośrednich i pośrednich przyczyn nadmiernego ruchu emigracyjnego w naszym kraju; im więcej będzie szkół, tem mniej wychodźców. Z myślą o tem zasyłam w imieniu Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego serdeczne życzenia pomyślnego rozwoju i coraz większych postępów w pracy dla dobra narodu.

*Okołowicz*

K o l b u s z o w a.

Nie mogąc brać udziału w obradach Walnego Zjazdu T. S. L. zasyłam serdeczne życzenia. niech Pan Bóg pobłogosławi zbożnej pracy uczestników Zjazdu  
Za Zarząd Koła T. S. L. w Kolbuszowej:

Sekretarz:  
*Wł. Dudziński.*

Przewodniczący:  
*Ignacy Łukaszkiewicz.*

P o d w o ł o c z y s k a.

Nie mogąc osobiście brać udziału, zasyłam: Boże, błogostaw naszej wielkiej pracy!

*Świdarska, przewodnicząca Koła T. S. L.*

Prezes T. S. L. dr E. Bandrowski podziękował za serdeczne słowa powitania i za życzenia, poczem udzielił głosu dr Władysławowi Michajdzie (Lwów, im. T. T. Jeża), który wygłosił referat p. t. „O sprawach śląskich“. Referat będzie w całości pomieszczony w numerze następnym.

Wiceprezes, p. S. Natanson (Zarząd Główny) komunikuje, iż Zarząd Główny proponuje utworzenie 5 komisji: sprawozdawczej, finansowej, wnioskowej, oświaty szkolnej, oświaty pozaszkolnej. Zarząd Główny od siebie wydelegował do Komisji sprawozdawczej pp.: dra E. Adama, A. Januszewskiego, O. Kopecką, St. Natansona i dra Wł. Wasunga; do Komisji finansowej pp.: L. Halskiego,

H. Lundego, W. Ostrowskiego i dr Turowskiego; do Komisji wnioskowej pp.: K. Piątkowskiego, dra Z. Próchnickiego i St. Srokowskiego; do komisji szkolnej pp.: A. Alexandrowiczównę, W. Sikorę i St. Sobińskiego; do Komisji oświaty pozaszkolnej pp.: dra Br. Dulębę, dra J. Opieńskiego, St. Rymara, dra M. Stępowskiego i Wł. Wasowicza.

Zjazd aprobuje uchwałę Zarządu Głównego, poczem następuje zapisywanie się do poszczególnych komisji.

Po przyjęciu do wiadomości ich składu — przewodniczący odracza posiedzenie do następnego dnia.

### Drugie posiedzenie plenarne

rozpoczyna się dnia 4 lipca o godzinie 12 w południe. Przewodniczy Dr. Ernest Bandrowski. Głos zabiera

Dr Wł. Horodyski (Kraków—Związek Okręgowy) jako referent Komisji sprawozdawczej<sup>1)</sup>.

Trudno w krótkim z konieczności sprawozdaniu objąć ogrom pracy T. S. L. Z roku na rok rosną potrzeby oświatowe, mnożą się placówki pracy i pogłębiają się zadania już prawie z dnia na dzień, a pracowników, choć coraz to więcej, przecież nie za dużo, owszem za mało, — a funduszków, mimo rosnących pozycji budżetowych, coraz to większy niedostatek! Odbija się ten stan rzeczy na ogólnej sprawności w oświatowej akcji, na inicjatywie; zmniejszają te widoczne w uposażeniu T. S. L. minusy teren wyteżonej pracy; teren, który przy samych plusach finansowych, mógłby oddawna zmieścić w swych granicach najdrobniejszy zakątek Galicji, Śląska lub Bukowiny polskiej. W istocie; wystarczy tylko pobieżnie choćby przeglądnąć tabelę, umieszczoną w drukowanym sprawozdaniu (na str. 6), aby mieć ugruntowane zdanie, że T. S. L. to rosnąca potęga, że to instytucja, „która chce i powinna nosić miano narodowej“ (str. 4.), która jednak nie jest jeszcze przez społeczeństwo całe należycie doceniana.

Brak funduszków, coraz to większe potrzeby i wydatki odbijają się w biurze Zarz. Gł.; mimo szczerych chęci uzupełnienia braków, mimo świadomości, że racjonalna praca w tem biurze musi się oprzeć na fachowych conceptowych urzędnikach T. S. L., którzyby kierowali zwiększonym personelem biurowym, mimo odczuwania niejednego braku, musimy znosić „status quo“, bo grozka zbędnego niema! Ztąd też komisja sprawozdawcza, niechęć przedkładać uchwały, któraby nie mogła mieć realnego znaczenia w praktyce, odrzuciła wniosek, który szanownym delegatom przedstawiam, jako *votum* mniejszości. Wniosek ten brzmi:

- I. 1. Zjazd wyraża zapatrywanie, że biura Zarz. Gł. funkcjonują wadliwie i wzywa Z. Gł. do odpowiedniej reorganizacji tychże biur. Sądze, że p. referent tego *votum* mniejszości lepiej uzasadni

<sup>1)</sup> Komisja ukonstytuowała się obierając swoim przewodniczącym p. Bronisława Kryczyńskiego (N. Sącz), sekretarzem p. Dra W. Horodyskiego (Kraków).

i wyłuszczy swoje motywy, dlatego przechodzę do zreferowania dalszych wniosków, odnoszących się do czynności Z. Gł. za rok 1908. Są to wnioski o charakterze przeważnie administracyjnym.

Są jednak i uchwały o pierwszorzędnej doniosłości. Zorganizowanie np. Daru Narodowego Trzeciego Maja wywołało w Komisji sprawozdawczej ożywioną dyskusję, zakończoną uchwaleniem następującego petitum do Zarządu Głównego:

II. 2. Walny Zjazd prosi by Zarząd Główny zwołał ankietę, złożoną z członków przeciętnych Kół lub Zarządów Związków Okręgowych w sprawie sposobu organizowania Daru Narodowego Trzeciego Maja.

Trudno byłoby odpowiedzieć odrazu, co jest lepsze, czy oddać organizację Daru Narodowego Zarządowi Głównemu, czy też powierzyć to poszczególnym Kółom do załatwienia z pewnym nadzorem ze strony Zarządu Głównego, czy wreszcie tak urządzić zbieranie tego Daru, by i Zarząd Główny i Koła poszczególnie (wzgl. Związki Okręgowe) były czynne. Mimo jednak istnienia tych alternatyw teoretycznie, cyfry od czasu istnienia Daru Narodowego wykazują w praktyce rosnącą z roku na rok sumę ogólną zbieranych pieniędzy, a doświadczenie z tych lat każe przyznać Zarządowi Głównemu w tej akcji czynność prawie wyłączną. Istotnie, Dar Narodowy Trzeciego Maja był troską przeważnie Zarządu Głównego i z jego inicjatywy, jego zapobiegliwości i pod jego kierownictwem szła akcja tak sympatyczna. Dlatego reprezentant Zarządu Głównego oświadczył się w Komisji sprawozdawczej za wnioskiem o zwołanie ankiety a Komisya ten wniosek przedkładał Walnemu Zjazdowi do uchwalenia.

Wspomniałem o wnioskach więcej administracyjnych. Zanim je przedstawię chciałbym je zaopatrzyć uwagą wstępną. Jakkolwiek każdy przyzna, że Biuro Z. Gł. mogłoby być lepiej zorganizowane, gdyby były do dyspozycji znaczne fundusze, przecież każdy nieuprzedzony musi uznać w pracy Zarządu Głównego postęp ku lepszemu, coraz to żywszy. Niejednokrotnie zauważymy sprawność ściśłą tam, gdzieby, wobec niedomagań wspomnianych, pewne usterki z góry musiały być wytlómaczone. Jeśli więc odczytam szanownym delegatom następujące z kolei wnioski, proszę je uważać raczej jako życzenie Komisji sprawozdawczej, by poszczególne Koła mogły zapoznać się z pracą Zarządu Głównego znacznie wcześniej, niż to jest statutem określone, nie zaś by Zarząd Główny „poprawił się”. I jeśli były jednostki w Komisji sprawozdawczej, które do tego ostatniego zmierzały, spotkały się one już tam z tak dostateczną odprawą, że chyba na plenum zarzuty tego rodzaju już się nie pojawiają. Wnioski te są:

III. 3. Walny Zjazd wyraża życzenie, by Zarząd Główny zdawał sprawę Walnemu Zjazdowi z tego, jak załatwiono uchwały poprzedniego Zjazdu.

i pokrewny, lecz dalej idący:

- IV.** 4. ...by w sprawozdaniu drukowanym podawać krótszą treść wniosków, uchwalonych na poprzednim Zjeździe (dla orientacji ogółu).
- V.** 5. ...by sprawozdanie drukowane było jaknajwcześniej wysyłane przed terminem Walnego Zjazdu.

Nadmieniam, że ostatnie Sprawozdanie roczne rozesłał Zarząd Główny na 15 dni przed terminem.

- VI.** 6. W następnym sprawozdaniu uwzględnić, z jakiego działu były książki najwięcej puszczane w obrót.

Winiemem tylko dodać jeszcze, że Komisya sprawozdawcza pozostawiła poza sobą te głosy, które chciały w formie i treściowości ostatniego sprawozdania drukowanego widzieć koniecznie błąd Z. Gł.; Zarząd Główny miał w pamięci wyrazy uznania z r. 1908 za zwięzłość sprawozdania — i to jest dostateczną odpowiedzią na chybioną krytykę.

W dyskusji o Centralnej Składnicy, wyrażono w Kom. spraw. pod adresem Z. Gł. prośbę, by założył we Lwowie składnicę filialną. Odpowiednio zredagowany wniosek upadł jednak; przyjęto bowiem do wiadomości oświadczenie reprezentanta Z. Gł., że tego rodzaju uchwała pociągnęłaby za sobą konieczność powołania co najmniej 2 nowych urzędników, co przy innych, z tą innowacją związanych kosztach, naraziłoby T. S. L. na poważny niedobór finansowy.

Uchwalono wniosek:

- VII.** 7. ...by terminy Zjazdu były ogłaszane znacznie wcześniej, i by do drukowanego sprawozdania dołączać porządek dzienny Zjazdu. Wniosek swą stylizacją i treścią sam przez się słuszny i oczywisty.

Inne jeszcze życzenie zajęło uwagę Komisji sprawozdawczej. Ruch czytelniany w Kołach T. S. L. wzrasta. Wiele Kół ma w Centr. Składnicy wyłączną i jedyną dostarczycielkę książek czytelnianych. Dążeniem jednak T. S. L. być powinno, by Galicya wschodnia, ona zwłaszcza, stykała się osobiście ze Składnicą; założenie jakiejś filii jest dla względów finansowych niemożliwe na razie. Ztąd też potrzebie słusznej zaradzić może tylko to, że każdy Związek Okręgowy posiadać będzie informacyjną biblioteczkę wzorową, tj. komplet wzorowy. Oczywiście i to jest połączone z niemałymi trudnościami i dlatego Komisya sprawozdawcza uchwaliła tę myśl, jako *petitum* do Zarządu Głównego.

- VIII.** 8. Zjazd prosi Zarząd Gł., aby nadsyłał Zarządom Związków Okręgowych wzory bibliotek normalnych.

Sprawozdanie o Wypożyczalni Przeźroczy przyjęto bez dyskusji do wiadomości — z dodatkiem:

„Wypożyczalnia Przeźroczy T. S. L. jest bardzo dobrze prowadzona“.

Sporo czasu i wiele słów poświęcono Sprawozdaniu Komisji Wydawniczej Zarządu Głównego. Zwrócono się do Zarządu z życzeniem, by wyczerpane dzieła T. T. Jeża, w myśl zawartej z autorem umowy, wydano od lipca 1909 roku (?). Odnośny wniosek brzmi:

**IX.** 9. Walny Zjazd wzywa Zarząd Główny, by wydał jak najrychlej dzieła T. T. Jeża wedle zawartej z nim umowy.

Następnie domagano się od Zarządu Głównego, by baczyl pilnie na dzieła, które wydaje. Krytyka była jednak przez olbrzymią większość Komisji uznana za niesłuszną (odnośnie do dzieł Czaykowskiego i Elpidona), a życzenia niektórych delegatów, by Zarząd Główny spopularyzował specjalnie Żeromskiego, Daniłowskiego, Sieroszewskiego uchylono tą samą większością, przedewszystkiem dla względów materialnych. Uchwalono natomiast wniosek:

**X.** 10. Walny Zjazd wyraża życzenie, by Zarząd Główny postarał się o wydawnictwo popularnej broszury o T. S. L.

Kwestya wydawnictw T. S. L.-owych jest nader ważną i nikt temu nie przeczy. Przeważnie jednak, mimo odczuwania potrzeby wielu wydawnictw, trzeba powstrzymać chęć i pragnienie dla braku funduszków. Pożądanym dla tego jest wniosek, który umiieniem Komisji sprawozdawczej mam zaszczyt przedłożyć do uchwalenia:

**XI.** 11. Walny Zjazd zwraca się do Kół T. S. L. z wezwaniem, by wyznaczyły w swym okręgu ludzi, którzyby zajęli się zbieraniem funduszków na wydawnictwa, zastosowane specjalnie do potrzeb ludności wiejskiej.

Odnośnie do Komisji kwalifikacyjnej Zarządu Głównego uchwalono jeduomyślnie wniosek:

**XII.** 12. Walny Zjazd wyraża pełne uznanie Komisji kwalifikacyjnej za jej zmuđną pracę.

Odnośnie do Sprawozdania Komisji kalendarzowej uchwalono przedewszystkiem wniosek:

**XIII.** 13. Walny Zjazd wzywa Zarząd Główny, by przyspieszył wydawnictwo i rozsyłkę Kalendarzy T. S. L. w ten sposób, by najdalej do połowy września każdego roku Koła otrzymywały Kalendarze.

Zywą dyskusyę obudziła też następnie sprawa ceny Kalendarzy ludowych. Postawiono wniosek, który jako *votum* mniejszości będzie motywował wnioskodawca p. mecenas L. Cyga. Komisya sprawozdawcza uznała słusność wywodów reprezentanta Zarządu Głównego, że cena Kalendarza wiejskiego nie jest wysoka, jeśli się zważy na typ wzorowy wydawnictwa. Gdyby uchwalono cenę niższą, musiałby typ, bądź co bądź jeszcze nie idealny, uleść zmianie na gorsze, co przecieź pożądanę nie jest. Z dzisiejszej ceny 90 h. za egzemplarz zostaje pewna reszta, jako czysty zysk i jeśli się jednak zważy na to, że dążeniem naszym powinno być ciągle ulepszanie typu, jakości Kalendarzy, i ta pozostałość finansowa nie upoważnia chyba nikogo do skwapliwego dysponowania nią na wyrównanie ewentualnej niższej ceny za 1 egzemplarz. Z tego też powodu Komisya sprawozdawcza nie zgodziła się na wniosek reprezentanta mniejszości, który to wniosek brzmi:

**XIV.** 14. Zjazd uznaje wydawnictwa kalendarzy za przedsiębiorstwo wyłącznie oświatowe, a nie dochodowe i dlatego wyraża życzenia, by cena kalendarzy ludowych została obniżoną, bez obniżenia ich wartości.

Przy omawianiu pracy ogólnej Zarządu Głównego na polu szkolnictwa, wysunęła się na czoło dyskusji sprawa oddania budowy Seminarium nauczycielskiego w Białej firmie niemieckiej Rosta.

Dużo już pisano o tem. Uderzano w Zarząd Główny lub w poszczególne członków Zarządu, oświeclano nieznaną bliżej sprawę tendencyjnie i rozmyslnie, wymyślano nawet od „grzechów narodowych“. Trzeba ustanowić dwie kategorie krytyków tej sprawy: jedni skorzystali ze sposobności by w formie najnieprzyzwoitszej uderzyć w instytucję T. S. L. i porządnie ją zołhydzić, — drudzy, pozostając nadal z przekonania najgłębszego T. S. L., owcami, zarzucali Zarządowi Głównemu brak wyczerpania wszelkich środków, by Niemiec nie uzyskał koncesyi. Z pierwszymi nie chcę w imieniu Komisji sprawozdawczej walczyć, godniej będzie pominąć ich milczeniem. Dla drugich przeznacza Komisya sprawozdawcza umotywowane wywodami referenta Zarządu Głównego przedstawienie sprawy.

Ze budowę gmachu szkolnego wypadło oddać firmie nie polskiej, fakt to niewątpliwie nader bolesny i nader przykry. Ale innego wyjścia nie było. Zarząd Główny T. S. L. użył wszelkich środków, aby nie dopuścić do tego, w interesie jednak sprawy samej musiał się uciec do tej ostateczności.

Z wiosną 1908 roku Zarząd Główny oddał plany budowy do opracowania radcy Odrzywolskiemu. Wskutek nawału prac innych p. Odrzywolski mógł wypracować je dopiero na jesień z. r. Termin to był dość późny, zwłaszcza, że po myśli uchwał Zjazdu poprzedniego, Seminarium nauczycielskie w Białej miało od września 1909 mieścić się w osobnym gmachu. To był również warunek nieznanego ofiarodawcy, który na budowę Seminarium złożył 72.000 K.

Rozpisano konkurs, ale do 3. listopada żadna z firm krakowskich nie przedstawiła oferty. Wówczas Zarząd Główny zwrócił się do trzech firm krakowskich i do jednej lwowskiej — ale i na to wezwanie do 21. listopada nie uzyskano żadnej odpowiedzi.

Czas naglił. Żądania swe Zarząd Główny zredukował o tyle, że domagał się oddania we wrześniu 1909 chociażby czterech sal, niezbędnych do nauki szkolnej. Wówczas firma lwowska odpowiedziała, że opracuje własny projekt budowy, plan bowiem p. Odrzywolskiego uznała za niemożliwy do przyjęcia. Wobec tego Zarząd Główny wszedł w pertraktacje z trzema firmami krakowskimi i czterema w Białej i Bielsku, między innymi i firmą Emanuela Rosta; dla ustalenia zaś planów, zwołano komisję ekspertów, która akceptowała w zupełności plan architekta Odrzywolskiego i uznała go za jedyny, nadający się do wykonania; natomiast przedstawiciel firmy lwowskiej nie uznał tego i przedstawił swoich ekspertów, Ponieważ plan lwowski był niewystarczający, a firma zwlekała, ponieważ pośpiech był konieczny, Zarząd Główny musiał szukać innych dróg, wiodących do zrealizowania uchwały o budowie Seminarium.

Nie chcąc narażać się na zarzut, jakoby nie uwzględnił firm czeskich, odniósł się do firmy braci Richterów: rokowań tych skutkiem pomyślny nie uwieńczył, opinie bowiem o firmie Richterów, zaciągnięte ze źródeł miarodajnych, były tego rodzaju, że Zarząd tej firmie nie mógł budowy powierzyć.

Ponieważ firmy krakowskie zwlekały nieustannie, zachodziła duża obawa, że budowa gmachu znów się odwlecze. A byłby to cios ogromny: poza niewykonaniem uchwały Zjazdu, poza stratą warunkowej ofiary, groziło oddanie młodzieży znów na rok na łup germanizacji. Wówczas radca Odrzywolski wszedł w porozumienie z Rostem, który i tak postawił termin, w razie nie uwzględnienia którego Rost cofał się i nie podejmował się oddania wykończonego gmachu na wrzesień.

Ten wzgląd, po wyczerpaniu wszelkich środków, zadecydował. Zarząd Główny musiał się zgodzić na bolesną rzeczywistość; jednomyślną uchwałą budowę gmachu Seminarjum nauczycielskiego w Białej postanowiono oddać Rostowi z tem zastrzeżeniem, że Rost użyje robotników polskich i wszelkich materiałów budowlanych (dachówki, szkło, wodociągi, kafle i t. p.) z fabryk polskich.

Podnieść należy, że kwestye finansowe nie odgrywały tutaj żadnej roli: Zarząd Główny gotów był uczynić wszystko ze stratą materialną, byleby jeno sprawa nie uległa zwłoce. Niestety, wszelkie rachuby zawiodły.

Komisya sprawozdawcza uznała w zupełności motywy, które Zarząd Głównym kierowały, a opinię swoją wyraziła w rezolucyi następującej:

**XV.** 15. Walny Zjazd wyraża żal, że nie można było budowy seminarjum w Białej oddać firmie polskiej i przyjmuje sprawozdanie Zarządu Głównego w tej sprawie w całej pełni do zatwierdzającej wiadomości.

Przekonaliśmy się więc, że jeśli Zarząd Główny zawinił, to tem, że czekał na odpowiedź firm polskich, a jeśli przewiół sprawę, to dlatego, by jednak oddać budowę w ręce polskie lub wogóle nie niemieckie. Na firmy polskie spadnie i musi spaść wina, że budowę oddano Rostowi!

Przedkładając powyższy wniosek Walnemu Zjazdowi mówca, jako referent Komisji sprawozdawczej uprasza o jego uchwalenie.

Komisya sprawozdawcza w związku z tą sprawą przychodzi przed Walny Zjazd z drugim wnioskiem, uchwalonym przy dyskusyi nad sprawą Rosta. Ten wniosek nie dotyka merytorycznej strony sprawy budowy Seminarjum bialskiego, lecz niejako taktycznej. Wyrażano mianowicie niejednokrotnie opinię, że tyle swarów i napaści nie byłoby może, gdyby o oddaniu budowy Seminarjum bialskiego decydowała opinia, czy plebiscyt T. S. L-owy. Dlatego też przedkładam wniosek do uchwalenia:

**XVI.** 16. Walny Zjazd uchwała, by Z. Gł. zwracał się w kwestyach zasadniczych do ogólnej opinii T. S. L.

W dyskusji nad sprawozdaniem z czynności ogólnej Z. Gł. na polu szkolnictwa, szczegółowo z Komisji szkolnej uchwalono dwa wnioski odnośnie do tworzenia szkół polskich tam, gdzie ich dotąd nie ma.

**XVII.** 17. Walny Zjazd uznaje ciągle za jedną z najpilniejszych spraw staranie się, aby we wszystkich miejscowościach, gdzie odpowiednia ilość dzieci polskich w wieku szkolnym się znajduje, istniała polska szkoła lub przynajmniej polskie oddziały paralelne. To też: a) wzywa Koła, aby w swych okręgach przeprowadziły badania, w których gminach całkowicie lub częściowo polskich niema dotychczas polskich szkół lub paralelek i odnośne sprawozdania przedłożyły swemu Związkowi Okręgowemu lub Zarządowi Gł.; b) wzywa Zarząd Gł., by w formie okólnika wyjaśnił Kołom postanowienia ustaw i rozporządzeń, i podał dokładnie sposób postępowania w sprawie tworzenia szkół i paralelek polskich i dopilnował przeprowadzenia przez Koła odnośnych starań.

Wnioski te mają charakter więcej przypomnienia i potrzeby pouczenia jednostek lub Kół o sposobie i możności zakładania szkoły.

Na tem wyczerpano dyskusję szczegółową.

Z kolei przedstawiam rezultat dyskusji ogólnej nad czynnościami Zarządu Głównego:

Postawiony został wniosek, odrzucony olbrzymią większością (34 contra 6), podtrzymany, jednak jako votum mniejszości, by T. S. L. pozostało instytucją bezpartyjną. Być może, że w jednym czy drugim wypadku poszczególne Koła zawiniły. Należy wtedy tak konstruować wniosek, by tylko rzeczywiście błąd wytknąć. Uchylać jednak wnioski ogólnie ujęte, któreby pozostawiały przekonanie, że w T. S. L. jako instytucji, dzieje się źle, narzucać tę straszną, a niesłuszną myśl społeczeństwu, — jest naprawdę, co najmniej pożałowania godnem.

W tej chwili p. wnioskodawca votum mniejszości cofa ten wniosek; temsamem przechodzę do dalszego sprawozdania.

Wniosek o robotnikach, o potrzebie zajęcia się tą rzeczą pod względem oświatowym, zwłaszcza na zachodzie Galicyi, sam wnioskodawca przekazał jako petitum do Zarządu Głównego.

Petitum to brzmi:

**XVIII.** 18. Walne Zgromadzenie uchwała:

1) Wezwać Zarząd Główny, aby polecił Kołom, mającym siedzibę w miejscowościach, w których skupia się większa ilość robotników (handlowców, rzemieślników i t. p.), by zakładały Czytelnie robotnicze Tow. Szkoły Ludowej; oraz

2) Poleca się redakcyi „Przewodnika Oświatowego“ zamieszczać artykuły, omawiające działalność oświatową wśród warstw robotniczych, rzemieślniczych.

Wyczerpałem obrady Komisji sprawozdawczej odnośnie do czynności Z. Gł. Imieniem Komisji sprawozdawczej proszę Walny Zjazd o uchwalenie wniosku Rady Nadzorczej:

- XIX.** 19. ...by Zarządowi Głównemu udzielić za działalność oświatową i organizacyjną absolutorium.

Dzisiaj jeszcze toczyły się obrady Komisji sprawozdawczej. Na omówienie działalności Kół nie starczyło już czasu. Pozycey sprawozdania przyjęto do wiadomości, a działalności Kół nie poświęcono z konieczności ani chwili czasu. Dodano jedynie do sprawozdania z działalności Związków Okręgowych wnioski następujący:

**XX.** 20. Wzywa się Zarząd Gł., by zwołał w czasie najbliższym. Zjazd Związków Okręgowych, celem omówienia spraw Związkowych

Na zakończenie niech mi będzie wolno odczytać wniosek Komisji sprawozdawczej, który odczytam bez umotywowania, który jednak wprost odruchowo i bez dyskusji będzie chyba przyjęty jednomyślnie i z aplauzem:

**XXI.** 21. Zjazd Walny delegatów T. S. L. wita z żywą radością zainicjowaną przed kilku tygodniami akcyę „Daru Grunwaldzkiego“, wyraża nadzieję, że ofiarność ogólna na ten cel nie osłabnie, a T. S. L. doloży wszelkich starań, by temu zaufaniu godnie odpowiedzieć przez dokładne baczenie na niebezpieczeństwa kresowe.

Głos zabiera:

Inż. K. Kostkiewicz (Jasło) jako referent Komisji finansowej<sup>1)</sup>. Mówca zaznacza z przyjemnością, że Komisya tak co do meritum sprawy dysponowania funduszami, jak i co do poszczególnych pozycey nie miała Zarządowi Głównemu nic do zarzucenia. Podniesione zostały jedynie zarzuty natury formalnej co do układu sprawozdań i zestawień cyfrowych, pod tym względem nie zapadły żadne uchwały; sprawozdanie uznano za zbyt szczupłe i nie wystarczające dla niefachowców. Zarzut to jednak niezasadniony, bo ta sama Komisya w roku zeszłym uznała sprawozdanie Zarządu Głównego za zbyt obszerne i wypowiedziała się za znacznem skróceniem. Stosując się do tego życzenia Zarząd Główny zredagował sprawozdanie zwięźle, a niepodobieństwo jest, aby rok po roku odmienne w tym względzie wyrażać uchwały. Jedynie pożądanem byłoby podawanie w sprawozdaniu tabeli, zawierającej szczegóły obrotów kasowych.

Co do jednego jeszcze punktu, zdaniem referenta wypowiedziano uwagę słuszną, mianowicie, aby na przyszłość Koła regularniej wpłacały 25% od wkładek członkowskich, gdyż dotąd z tego tytułu należą się Zarządowi Głównemu znaczne sumy, które on musi pokrywać pożyczkami, obciążającemi fundusz żelazny. Stan funduszu żelaznego wynosił przeszło 135.000 koron. W wyjaśnieniu powiedziano, że z tego funduszu żelaznego w dawnych latach musiano zaciągnąć pożyczkę. W roku ubiegłym Zarząd Główny czerpał z tego źródła

<sup>1)</sup> Komisya ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym inż. p. Kazimierza Kostkiewicza (Jasło), sekretarzem p. Stanisława Szymańskiego (Jasło).

bardzo ostrożnie i tylko 800 koron niedopłać z przepisanych statutem opłat corocznych do funduszu żelaznego.

Wskutek zapisu nieznanego ofiarodawcy z Królestwa Polskiego mamy do dyspozycji na budowę Seminarium w Białej 30.000 rubli i te zostaną użyte na pokrycie pierwszych wydatków przy odnośnej budowie.

Towarzystwo posiada w kraju liczne realności, przedstawiające wartość przeszło 600.000 K. Na amortyzację tego majątku nieruchomego co roku wstawia się odpowiednią kwotę; fundusz na amortyzację wynosi obecnie około 180.000 K. Konieczną jest rzeczą przeprowadzić oszacowanie majątku nieruchomego i dokładne zebranie dat dotyczących ciężarów hipotecznych i innych na nieruchomym majątku Towarzystwa.

Dalej stwierdziła Komisya, że „Przewodnik Oświatowy“ przynosi niedobór i w tym względzie pojawił się wniosek:

**XXII.** 1. Komisya finansowa, mając na uwadze zbyt znaczny niedobór przy wydawnictwie „Przewodnika oświatowego“, poleca Zarządowi Głównemu T. S. L., by na przyszłość niedobór z wydawnictwa „Przewodnika oświatowego“ starał się pomniejszyć do najniższych granic.

Ze strony Zarządu Głównego wyjaśniono, że wielu prenumeratorów zalega z opłatą i wiele firm dotąd nieuregulowało należności za zeszyty. Wniosek ten Komisya przyjęła większością głosów. Obok uchwalonego wniosku, paru członków Komisji zgłosiło odrzucony przez większość swój wniosek mniejszości.

Reasumując swoje wywody mówca imieniem Komisji finansowej stawia wniosek:

**XXIII.** 2. Walny Zjazd T. S. L. uchwała zupełne absolutorium Zarządowi Głównemu z rachunków za r. 1908.

Przewodniczący otwiera dyskusję nad obydwoma referatami.  
Głos zabiera

Del. Dr L. Cyga (Stanisławów). Mówca własnym doświadczeniem przekonał się o wadliwym funkcjonowaniu biura Zarządu Głównego. Wadliwości te odnoszą się głównie do oddziału prawnego. Stawiając imieniem mniejszości odpowiedni wniosek, mówca nie chciał bynajmniej, aby Walny Zjazd nabrał przekonania, że w Towarzystwie źle się dzieje, lecz, aby wezwać Zarząd Główny do większej pilności. Po uczynieniu tego mówca swój wniosek cofa.

Nie może natomiast mówca cofnąć swego wniosku co do kalendarzy. Z zestawienia rachunkowego widać, że wydawnictwo kalendarzowe przyniosło ogółem w roku sprawozdawczym 3.500 K. dochodu. Jakkolwiekby osiągnięto pewien zysk materialny, to jednak trudno jest nie zauważyć, że Kalendarze T. S. L. nie rozchodzą się w takiej ilości, w jakiejby się rozchodzić mogły i powinny. Nakład jest zbyt mały, a Kalendarze posiadają u nas doniosłe znaczenie. Tam, gdzie nie trafi książka ani gazeta, tam trafi Kalendarz. Cały szereg wydawnictw kalendarzowych rozchodzi się

po kraju, które sięją żyły wpływ wśród ludu. A trzeba pamiętać, że Kalendarz przez lud bywa bardzo pilnie czytany, przechodzi z rąk do rąk, lud uczy się go na pamięć. Jeżeli od szkół i czytelników naszych nie żądamy, aby przyniosły nam dochody, to także i od Wydawnictw kalendarzowych nie mamy słuszności domagać się, aby były przedsiębiorstwem dochodowym dla Towarzystwa. Kalendarz powinien być drukowany w nakładzie znacznie większym i wydawany po cenie znacznie niższej niż dotąd, a jeżeli z tego tytułu wypadnie, że do wydawnictwa trzeba będzie około 5.000 K. dołożyć, to wydatek taki uznać należy za zupełnie słuszny, bo za tę cenę będziemy mieli taką sumę korzyści, jakiej nie zapewni nam żaden inny dział pracy w Towarzystwie. Dążyć należy do tego, aby nie kilkanaście tysięcy, ale kilkaset tysięcy egzemplarzy Kalendarzy T. S. L. rozpowszechnić po kraju. Twierdzeniu memu uczyniono w Komisji zarzut, że zbyt obniżenie ceny Kalendarzy T. S. L. podcięłoby egzystencję innych, skąd inąd pożytecznych wydawnictw kalendarzowych, rozpowszechnianych przez nakładców prywatnych. Jest to błędne zapatrywanie, bo nikt nie będzie twierdził, że np. zakładanie szpitali, w których leczy się ludność uboga, podcina egzystencję praktykujących lekarzy, lub zakładanie biur taniej porady prawnej odbiera zarobki adwokatom i t. p. Jeżeli o pozbawianiu dochodu może być tu mowa, to może to odnosić się chyba tylko do szynkarzy, którym przez oświatę istotnie może się urwać część zysków. Godząc się w zasadzie na jednostkową cenę 2 K. dla Kalendarza miejskiego, mówca jest za tem, aby cenę Kalendarza wiejskiego obniżyć z 90 h. na 50 hal. i nie traktować wydawnictwa kalendarzowego w T. S. L., jako przedsiębiorstwa dochodowego, lecz wyłącznie jako przedsiębiorstwo oświatowe. (Oklaski).

Del. M. P r ó s z y ń s k i (Lwów III.) twierdzi, że krytykując działalność Zarządu Głównego, powinno się krytykować także całość Towarzystwa, albowiem tych dwóch rzeczy rozłączać nie można. W społeczeństwie jest stanowczo zbyt małe zainteresowanie się sprawami T. S. L., instytucja posiada zbyt mało członków. Takie instytucje, jak Kółka rolnicze (49.000 członków) i Kasy Raiffeisena (110.000 członków) mają członków znacznie więcej, niż T. S. L. (26.000). Doświadczenie poucza, że mniejsze miasta umieją znacznie lepiej skupiać ludzi około T. S. L., aniżeli wielkie miasta. Mówca podkreśla, że przez skupianie ludzi ma na względzie nie tyle podniesienie dochodów T-wa, co zwiększenie ilości osób, zainteresowanych bezpośrednio jego rozwojem. Ze sprawozdania tegorocznego wypływa, że w ostatnim roku przybyło T-wu 66 szkół. Rada Szkolna Krajowa wykazała w swem sprawozdaniu przyrost 100 szkół. Pozornie tylko wygląda taki rezultat świetnie, bo nie wszystkie tak zwane „nasze szkoły“ należą do nas, bo wiele z nich znajduje się tylko pod opieką T. S. L. Jakkolwiek niewątpliwie dużo pracy w powstanie tych szkół zostało przez nas włożonej, to przecież te szkoły nie mogą być zaliczane na nasz rachunek.

Jest to dziś jasnym dla każdego, że warunki pracy dla T. S. L. w społeczeństwie są przyjaźniejsze, aniżeli dawniej. Świadectwem tego może być Dar Grunwaldzki. Chociaż nie dajemy tyle na oświatę, co Czesi, to jednak niewątpliwie podążamy szybkim krokiem naprzód. Moglibyśmy jednak posuwać się znacznie prędzej, a jeżeli tak nie jest, to wina leży po naszej stronie. Budowa szkół jest rzeczą kraju. Z Zarządu Głównego miał wyjść do Kół okólnik pouczający je o tem, gdzie są odpowiednie warunki po temu, aby szkoły nowe mogły powstać. Należy tu stwierdzić, że okólnik taki nie wyszedł z Zarządu Głównego i sprawa się przewlekła.

Że na polu szkolnictwa ludowego jesteśmy pokrzywdzeni, o tem świadczą najlepiej cyfry, które nas pouczają, że Polacy w Galicyi mają 52% szkół, a Rusini 47% szkół, gdy procent ludności wynosi: Polacy 55%, Rusini 47%.

Pod adresem „Przewodnika Oświatowego“ mówca wypowiada życzenia, aby podawał planowo tematy do odczytów, zwłaszcza dotyczących spraw kooperacyjnych; Zarząd Główny powinien zając się zebraniem odnośnych danych o szkołach zawodowych, nadto powinien postarać się o mapy poszczególnych powiatów pod względem oświatowym i kulturalnym. Praca nad tem powinna być zorganizowana w Zarządzie Głównym, który ma dać Kołom inicjatywę do planowej działalności w tym kierunku. Jeżeli potrafimy w tym kierunku pobudzić działalność, to w krótkim czasie zdołamy na polu oświaty uczynić tyle, że nie będziemy potrzebowali zazdrościć Maticy Czeskiej jej powodzenia.

Zabierali kolejno głos pp. J. Woleński (Olszyce) i W. Kłodnicki (Tłumacz) w sprawie Daru Grunwaldzkiego

Dr M. Orłowiec (Lwów VIII.) jest zdania, że najważniejszą sprawą obecnego Zjazdu powinna być sprawa Daru Grunwaldzkiego. Jesteśmy w przededniu 500-nej rocznicy i powinnyby już dziś ustalić się opinia co do przeznaczenia sum, płynących na Dar Grunwaldzki. Mówca jest zdania, że Dar Grunwaldzki powinien być obrócony wyłącznie tylko na te cele, jakie wskazał pierwszy, bliżej nieznaną w nazwiska inicjator, t. zn. na walkę z germanizmem na kresach zachodnich. Mówca sprzeciwia się zastrzeżeniom tych ofiarodawców, którzy, składając deklaracje na Dar Grunwaldzki, robią zastrzeżenia, aby uwzględnione były także kresy wschodnie. Zarząd Główny powinien dać gwarancję co do tego, że pieniądze te nie będą użyte na walkę z Rusinami. W końcu stawia poprawkę, aby po słowach: „na kresach“ we wniosku grunwaldzkim, dodać słowa: „zagrożonych przez germanizację“.

Del. Grün es (Lwów) ubolewa, iż o pracy T-wa, mającej na celu uobywatelenie mas żydowskich, nie znajduje wzmianki w sprawozdaniu. Jeżeli my nie przygarniemy do nas Żydów, to powiększą oni szeregi naszych wrogów. W tym względzie powinniśmy postępować w myśl tradycyi Sejmu czteroletniego. Stosunki są u nas pod tym względem bardzo przykre. Mówca zna miejscowości, gdzie ani jeden chłopiec żydowski nie uczęszcza do szkoły polskiej.

Z drugiej wszakże strony zna szkoły, które powstały z fundacyi barona Hirscha, do których uczęszczają dzieci polskie, fundacya ta bowiem nie posiada wcale cech wyznaniowych. Szkoły te muszą walczyć z wielkimi trudnościami. W niektórych miejscowościach nie chcą wynająć lokalu na szkołę żydowską i szkoła musi się mieścić w warunkach najzupełniej nieodpowiednich. A że szkoły, o których mowa, dobrze spełniają swoje zadanie, to dowodem świadectwo pewnego katolickiego księdza, który szkołę żydowską wizytował i z największym uznaniem odzywał się o jej oddziaływaniu na dźiatwę. Dzieci doskonale mówiły po polsku, umiały pięknie śpiewać pieśni narodowe. Ksiądz ów zgodził się na to, aby do dyspozycyi szkoły oddać dwie sale, jakimi rozporządzał w najbliższem sąsiedztwie probostwa. Rezultat był ten, że dziewczęta żydowskie, które uczęszczały do szkoły ruskiej, zostały przez rodziców przeniesione natychmiast do szkoły polskiej. Prądami przeciwnymi temu ruchowi zrażać się nie należy. Lud żydowski był jakiś czas otumaniany marzeniami o Palestynie. Należy się tylko do niego serdecznie odezwać, a stanie natychmiast po naszej stronie, bo już Mickiewicz wypowiedział słowa, że „Żyd polski Ojczyznę jako Polak kocha“ (Oklaski).

Del. M. Rettinger (Rohatyn) zwraca uwagę na potrzebę systematycznego i planowego organizowania „wieców oświatowych“, które inaczej organizować trzeba na zachodzie, a inaczej na wschodzie. Mówca nie zgadza się z wywodami referenta Dra Michejdy, które są tylko wyrazem jego osobistych zapatrywań. Regera i Daszyńskiego nie można stawiać w jednym szeregu z germanizatorami ludności polskiej.

Del. B. Krokowski (Bełz) zwalcza wywody poprzedniego mówcy, oświadczając się za równoległym traktowaniem kresów wschodnich i zachodnich.

Del. A. Strzelbicki (Kołomyja). Rozwój T. S. L. jest dowodem, że naród nasz zrozumiał niebezpieczeństwo, jakie mu grozi ze strony wrogich mu żywiołów. Dawniej niedoceniano niebezpieczeństwa.

Dr E. Adam (Zarząd Główny) wyjaśnia, że dyskusya na temat przeznaczenia Daru Grunwaldzkiego jest w tej chwili przedwczesna, a Walny Zjazd T. S. L. nie można uważać za instancyę, która ma decydować o przeznaczeniu Daru, który powstał z inicjatywy społeczeństwa i poza Towarzystwem Szkoły Ludowej. Społeczeństwo, składając ofiary, samo wyraża w deklaracyach swoje najgorętsze życzenia. Zapatrywania pod tym względem są rozmaite, a dopóki nie wiemy, jakiej cyfry Dar Grunwaldzki dosięgnie i akcyja jest załedwie rozpoczęta, byłoby przedwześnie przesądzać cośkolwiek bądź w tej sprawie. Społeczeństwo tymczasem, składając ofiary z całym zaufaniem Towarzystwu Szkoły Ludowej, gdy przyjdzie czas, samo odpowiednią opinię wyrazi. Naszem tymczasowo zadaniem jest fundusze gromadzić, dopóki nie dosięgną jednego miliona. Zgło-

szony w tej sprawie wnioski nie przesądza przeznaczenia Daru Grunwaldzkiego i wnioski ten bez zmiany przyjąć należy.

Dr W. Michejda zabiera głos, aby odeprzeć zarzuty przeciw jego referatowi skierowane. Uwagi swoje mówca oparł na własnych spostrzeżeniach i wyszedł z tego przeświadczenia, że socjaliści paraliżują na Śląsku akcyę narodowego uświadamiania ludu. Fakty świadczą o tem bardzo wyraźnie. Co do sprawy, jak się należy zapatrywać na użytkowanie funduszków z Daru Grunwaldzkiego, mówca twierdzi, że byłoby to partykularyzm, gdyby Cieszyn żądał tych funduszków wyłącznie dla siebie.

Dr L. Cyga (Stanisławów) jest zdania, że akcyja Daru Grunwaldzkiego ma na celu jedynie obronę i krzewienie kultury polskiej. Obrony chłopu polskiego przez wynarodowienie nie można uważać za agresywną politykę.

St. Natanson (Zarząd Główny) sprzeciwia się uchwalaniu wniosku mniejszości co do sprawy Kalendarza T. S. L. Choć dużo zostało zrobione dla ulepszenia Kalendarza, to jednak nie można powiedzieć, żeby nasz Kalendarz miał już być ostatnim wyrazem tego, co na tem polu osiągnąć można. Mówca uznaje doniosłe znaczenie Kalendarza dla ludu, a jeśli znajdzie się jakiś wydawca obcy, który równie dobry typ Kalendarza dać potrafi, to powinniśmy go popierać. Rozpowszechnianie Kalendarzy poniżej ceny własnego kosztu byłoby zgubą dla tych wydawnictw, które, obok naszych, uznajemy za pożyteczne, jak np. dla Kalendarzy Wojnara. Komisya sprawozdawcza spełniła swój obowiązek, wyraziwszy w tym względzie pewne życzenia, a i Zarząd Główny może powiedzieć, iż w myśl tych życzeń już postępuje; Kalendarze T. S. L., wydane na rok 1909, były bowiem tak skalkulowane, aby przewyżka, osiągnięta przy sprzedaży droższego Kalendarza miejskiego dwu-koronowego, pokrywała deficyt Kalendarza wiejskiego, którego cenę oznaczono tylko na 90 hal. Mówca nie sądzi, aby przy utrzymaniu dotychczasowego typu Kalendarza dało się zejść poniżej tej ceny. Jeżeliby się można było zgodzić na przeznaczanie co roku kilku tysięcy koron na Kalendarz, to chyba tylko w tym celu, aby za tę cenę ulepszać wzór samego Kalendarza.

Co do sprawy Daru Grunwaldzkiego, to mówca jest również za odroczeniem tej sprawy do czasu, aż 1 milion zostanie zebrany i ulokowany w kasie. Na naszych dorocznych Zjazdach możemy się przekonać o wielkich potrzebach oświatowych całego kraju. Zarząd Główny wciąż walczyć musi z wielkim brakiem pieniędzy i wciąż spotyka się z zarzutem, że wschodnia część Galicyi zbyt mało odczuwa opiekę Zarządu Głównego. O ile spotykamy się z polonofobią ze strony ruskiej, to jest to rzecz przykra, ale stokroć przykrzejsza, gdy spotykamy się z nią po stronie polskiej. Gdybyśmy w myśl wypowiedzianych tu przekonań mieli fundusz Grunwaldzki przeznaczyć tylko na walkę z germanizmem, w takim razie od korzystania z tego źródła musiałoby być wykluczone gimnazjum w Orłowej, które nie przeciw germanizmowi, lecz czechizacyi zostało założone.

Mówca przestrzega przed przyjmowaniem dziś jakiegokolwiek w tym względzie uchwały, gdyż mogłoby to być bardzo niebezpiecznym.

Dr L. Cyga (Stanisławów) popiera swój wniosek, postawiony imieniem mniejszości, która w Komisji liczyła 16 głosów przeciwko 17 głosom większości. Nie była to zatem większość imponująca. Kalendarz, aby miał pokup wielki, musi być bardzo tani. Na rzecz misji kulturalnej, jaką spełniać powinien, cenę jego należy znacznie obniżyć, nie obniżając bynajmniej wcale typu Kalendarza.

Dr J. Gertler (Rada Nadzorcza) prosi o przyjęcie wniosków Rady Nadzorczej.

Dr E. Bandrowski poddaje zgłoszone wnioski pod głosowanie.

Wszystkie wnioski Komisji Sprawozdawczej jak również i wniosek mniejszości, postawiony przez p. Dra L. Cygę w sprawie Kalendarza, zostają przyjęte.

Przewodniczący powołuje do Komisji skrutacyjnej pp. W. Czapczyńskiego, Dra W. Horodyskiego, Dra H. Kopeckiego i Dra T. Milewskiego poczem ogłasza dziesięciminutową przerwę celem narady i oddania kartekwyborczych. W sprawie formalnej jeszcze zabiera głos:

Dr M. Orłowicz (Lwów VIII.) i zakłada protest przeciwko rozdanyim delegatom gotowym kartkom z nazwiskami kandydatów do Zarządu Głównego. Mówca domaga się otwarcia dyskusji nad postawionemi kandydaturami i pozostawienia zupełnej swobody delegatom w wyborze nazwisk.

Dr W. Horodyski (Kraków, Związek Okręg.) w rozdaniu listy z nazwiskami nie widzi, aby czyjakołwiekbydz swoboda miała być pogwałcona. Dyskusji nad nazwiskami być nie może. Przedłożona lista kandydatów do Zarządu Głównego jest wyrazem opinii Komisji-matki, która zaleciła nazwiska takich osób, które jej zdaniem, były najodpowiedniejsze.

Del. Cz. Niewiadomski (Horodenka) jest zdania, że do Zarządu Głównego powinien wejść także jeden reprezentant Bukowiny.

Po pauzie przewodniczący oddaje głos

P. G. Dubielowi (Kraków, Kościszki), jako referentowi Komisji szkolnej<sup>1)</sup>. Komisja stwierdziła, że na terenie pracy szkolnej rozwinęło T. S. L. skuteczną i intenzywną działalność. Powiększyła się znacznie liczba szkół i szkółek przez T. S. L. zakładanych, osiągnięto rezultaty w sumie bardzo poważne. To też obrady Komisji szkolnej miały charakter bardzo poważny, nie było starć, ani interpelacji, żądano tylko od Zarządu Głównego informacji w różnych kierunkach. Na czoło spraw, poruszonych w Komisji, wysunęła się sprawa ewentualnego założenia gimna-

<sup>1)</sup> Komisja szkolna ukonstytuowała się wybierając przewodniczącym p. Dra T. Milewskiego (Kołomyja) i sekretarzem p. G. Dubiela (Kraków).

zym polskiego na Bukowinie w Czerniowcach. Komisya przedkłada wnioszek:

**XXIV.** 1. Walny Zjazd T. S. L. wzywa Zarząd Główny, by w ścisłym porozumieniu z czerniowieckim Kołem T. S. L. dołożył wszelkich starań, aby w Czerniowcach powstać mogło gimnazjum polskie. Na ten cel już w r. 1910 przeznaczy Zarząd Główny pewną kwotę.

Omawiając brak szkół polskich w gminach o większości ruskiej, Komisya przyjęła i do uchwały zaleca wnioski:

**XXV.** 2. Zarząd główny w okólniku poda wszystkim zarządom Kół wyczerpującą instrukcyę, jak i co należy przedłożyć Radzie szkolnej krajowej przy organizowaniu szkół dla mniejszości narodowych.

**XXVI.** 3. Celem ułatwienia programowej pracy przy zakładaniu szkół, Zjazd poleca usilnie poszczególnym Kołom i Związkom Okręgowym w jaknajrychlejszym czasie pośpieszyć z danymi statystycznymi w zainicjowanej przez Zarząd Główny ankiecie co do stanu szkół, zaopatrzenia ich, braku szkół i wogóle co do stanu szkolnictwa w poszczególnych gminach i powiatach.

Jeżeli szkolnictwo nasze ma być systematyczne, to uwzględnienie danych statystycznych jest wprost konieczne. W dalszym ciągu dyskusyi wyrażono życzenie, aby wzorowa szkoła jubileuszowa im. Dra E. Bandrowskiego jaknajprędzej przysłała do skutku, ponieważ obecnie znajduje się ta sprawa w pewnej stagnacyi. Na to w czasie dyskusyi (na posiedzeniu Komisyi) odpowiedziała p. Aleksandrowiczówna, że jeżeli wyżej wymieniona szkoła ma być wzorowa, to na to obecnie brak funduszków. Dalej pojawiła się rezolucya, aby Zarząd Główny wszczął akcyę w celu zakładania niższych szkół zawodowych w kraju. Rezolucya ta została zmodyfikowana w ten sposób, że Komisya uznaje ważność istnienia tych szkół i ich rolę, lecz ponieważ ważniejsze są szkółki początkowe, więc życzenie to należy skierować do Rady Szkolnej Krajowej. Dalej był wniosek dotyczący planu kursu dwuletniego w szkółkach początkowych:

**XXVII.** 4. Walny Zjazd uchwała, że względu na jednolitość, równomierność i ciągłość nauki, polecić Zarządowi Głównemu wypracowanie planu nauki dla kursu II-letniego szkółek początkowych.

Wniosek p. Saloniego, wypowiadający rolę, jaką nauczycielstwo ludowe może spełniać w kierunku budzenia ducha narodowego.

**XXVIII.** 5. Walny Zjazd T. S. L. uznając, że szkoła dzisiejsza nie odpowiada duchowi naszemu i naszym narodowym potrzebom, uznaje zarazem, że zanim akcyja, przedsięwzięta przez miarodajne czynniki doprowadzi do zreformowania szkolnictwa naszego, nauczycielstwo już w ramach istniejących zdziałać może bardzo wiele w kierunku budzenia i kształcenia ducha narodowego.

**XXIX.** 6. Walny Zjazd wyraża uznanie tym jednostkom z pośród nauczycielstwa, które przy nauce szkolnej uwzględniają interes narodowy.

W dalszym ciągu zastanawiano się nad wnioskami, podanymi

na plenum Walnego Zgromadzenia. Zapatrywania Komisji (co do kursów przemysłowych) wyraziły się we wniosku:

**XXX.** 7. Uznając wszczętą już akcyę przez Radę Szk. Kraj. w kierunku wprowadzenia kursów przemysłowych w szkołach ludowych wyższego typu, zwracamy się do Z. Gł. o przyczynienie się do rychlejszej akcyi reorganizacyi nauki dopełniającej w szkołach niższego typu, przez nadanie jej charakteru praktycznego z zastosowaniem się do warunków i potrzeb miejscowych.

Wychodzą z tego założenia, że nauka dopełniająca nie odpowiada potrzebom dziatwy wiejskiej, więc by Rada Szkolna Krajowa zniosła naukę dopełniającą, a natomiast zaprowadziła praktyczne kursa zawodowe. — Stwierdzono dalej, że w dziedzinie szkolnictwa działalność T. S. L. wzrosła olbrzymio. — Wreszcie zwrócono uwagę, czy Zarząd Główny, popierając tak silnie szkolnictwo, nie czyni tego czasami kosztem rozwoju czytelń, lecz uznano po dyskusyi, że Zarząd Główny dobrze robi, bo szkoły początkowe — to zarodek naszej pracy na przyszłość — a więc szkoły początkowe są o wiele ważniejsze, niż czytelnie.

W dyskusyi zabiera głos

P. A. Alexandrowiczówna. (Zarząd Główny). Mimo całej powagi, jaką się dziś cieszy T. S. L. w kraju, instytucya ta jest prywatną i niema prawa żądać, aby jej stosunek do Sejmu krajowego był ustawodawczo normowany.

Na to, cośmy sami już przed dwoma laty uchwalili na Zjeździe we Lwowie w sprawie oddawania budynków i gruntów, nie potrzeba uchwały Sejmowej. Oddajemy budynki miejscowemu funduszowi polskiej szkoły.

Przekazując budynek na rzecz polskiej szkoły, jako jednostki prawnej, Zarząd Główny czyni to w mocy urzędowego kontraktu. Budynek zostaje oddany na szkołę polską. Z chwilą, gdyby w tym budynku nie mogła być prowadzona szkoła polska (n. p. w okręgu z mniejszością polską), budynek szkolny i grunt, na którym stoi, staje się znowu własnością Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Komisya sprawozdawcza poruszyła kilka punktów wspólnych z Komisją szkolną.

Co do tego, aby starano się o zakładanie paralelek.

Ten wniosek łączy się z wnioskiem, w którym chodzi o to, aby się zgodzić na redakcyę, proponowaną przez Komisję szkolną. Mówczyni zwraca uwagę, że Koła T. S. L. przeważnie już okazywały zrozumienie co do potrzeby tworzenia szkół i pracują w tym kierunku, ale nie wszystkie; dlatego też w sprawozdaniu Zarządu Głównego jest zamieszczony apel w tym względzie. Na poprzednim Zjeździe Zarząd zwracał się do Kół z wezwaniem, ażeby zajęły się zebraniem odpowiedniego materiału informacyjnego w okręgach z małą ilością szkół. Praca w tym kierunku jest obowiązkiem każdego Koła.

Koła powinny pouczać ludność polską o pożytku z posyłania dzieci do szkół zawodowych, gdzie jednak mogą się dostać po ukoń-

czeniu 4 klas szkoły ludowej, lub złożeniu egzaminu prywatnego z kl. IV. Wymagany jest skończony 14 rok życia. Utrzymanie przemysłu w polskich szkołach to przecież kwestya naszego bytu, nie tylko we wschodniej Galicyi, ale w całym kraju. Szkoły te wytworzą zastęp rzemieślników, przemysłowców i kupców polskich, którzy wzmocnią, a choćby utrzymają nasz stan posiadania w miastach i podniosą kraj ekonomicznie.

Zarząd Główny i Związki Okręgowe, zwłaszcza lwowski, podejmą akcyę w kierunku zakładania szkół wieloklasowych i tworzenia burs dla młodzieży przemysłowej. Rola nie daje dzisiaj utrzymania licznej częstokroć rodzinie włościańskiej. Część jej szuka zarobku i utrzymania w miastach i zwiększa szeregi proletaryatu. Tymczasowo zorganizować trzeba przygotowanie prywatne, aby młodzież zdrowa, zdolna i dzielna zdawała egzamin z kl. IV-tej, celem dostania się do szkół zawodowych.

Nie należy pchać wszystkich zdolniejszych do gimnazyjów, gdyż praca w przemyśle wymaga jednostek z wrodzoną inteligencyę, silnych i wytrwałych. Raz zrozumieć to należy, bo tylko w ten sposób zdobędziemy siłę, znaczenie i powagę u przyjaciół i wrogów.

Szkół zawodowych nie mamy za dużo; ale i w tych, które są, nie mamy młodzieży polskiej. Do pracy w tym kierunku należy wezwać polskie nauczycielstwo ludowe, a tym, którzy pracując w szkole I. kl. dostarczać będą młodzież, prywatnie przygotowaną do egzaminów z kl. IV., ale naprawdę zdolną i zdrową. Zarząd Główny będzie udzielał remuneracyi za tę pracę nadobowiązkową i pożyteczną.

O ile rodzice nie mogliby płacić za utrzymanie chłopca w szkole zawodowej, należy przyjść z pomocą przez wyjednywanie istniejących stypendyów.

Koła powinny rozwinąć agitacyę; porozumiewać się z nauczycielstwem, wpływać na wszystkie warstwy społeczeństwa, w tym kierunku. Budzić szacunek dla zawodów praktycznych — wskazywać, jako przykład, narody zachodnie.

Zarząd Główny bez pomocy Kół nie może tę sprawą należycie się zająć, nawet wtedy, gdyby osobne biuro w tym celu założył. Trzeba się postarać o wiadomości: które gminy są szkół pozbawione i jakie istnieją na miejscu warunki do ewentualnego założenia szkoły, kto jest właścicielem obszaru dworskiego, czy gmina może sama podjąć zadanie stworzenia szkoły, czy z pomocą T. S. L. — ile ogółem szkół należałoby stworzyć w danym Okręgu; wreszcie gdzie są mniejszości polskie i ile mają dzieci w wieku szkolnym. Wykazy dzieci muszą być sprawdzone przez urzędy parafialne i inne urzędy wyznaniowe, prowadzące metryki.

Gdy Koła taki materiał zbiorą, będą miały prawo żądać, aby Zarząd Główny tej sprawy pilnował.

Z tem łączy się jeszcze jedno. My w naszej pracy oświatowej nie zrobiliśmy tego, co już zrobili Rusini. Oni umieją przekonać ludność we wsi, że szkoła to nie jest nowy ciężar dla gminy, gdyż

w następstwie daje korzyści i dobrodziejstwa. Często spotyka się z faktem, że polskie gminy, w których od lat istnieją czytelnice, nie chcą szkoły; ludność nie jest co do jej konieczności uświadomiona. Nie rozumieją, że nawet byt ich ekonomiczny zależy od szkoły, ilości klas, planów szkolnych, kursów zawodowych i t. d.

Ruskie gminy okazały większe zrozumienie co do potrzeby szkoły, zwłaszcza więcejklasowych, a przyznać trzeba, że i inspektorowie Rusini, podobnie, jak ruscy nauczyciele w tym kierunku wydatnie pracują. Szkoły, z planem szkół 4 klasowych, umożliwiają młodzieży dostęp do innych zawodów i szkół zawodowych.

We wszystkich szkołach zawodowych znajduje się znaczny procent Rusinów, w niektórych jest 90% ruskiej młodzieży, której część wróci na wieś, a reszta zasilać będzie miasta i miasteczka, w których zmniejsza się już dzisiaj ilość polskich przemysłowców i kupców.

Dalej przemawiał p. Cz. N i e w i a d o m s k i (Horodenka), który w imieniu delegacji z Bukowiny składa serdeczne podziękowania Komisji szkolnej za wniosek w sprawie gimnazjum polskiego w Czerniowcach i za to, że ten wniosek wyszedł z inicjatywy samego Zarządu Głównego. Dalej delegat stwierdza, że sprawa gimnazjum w Czerniowcach miała tu przyjść pod obrady, lecz wnioski p. Aleksandrowiczówny są o wiele dalej idące. — Co się tyczy szkół zawodowych, to delegat podaje do wiadomości, że w Horodence została taka szkoła założona.

Del. Dr. F. R y d e l (Stanisławów) stwierdza, że Koła miejscowe zawsze obiecują nauczycielom i nauczycielkom, że zostaną wynagrodzeni za nieobowiązkową gorliwą pracę, szczególnie na kresach wschodnich, tymczasem Zarząd Główny po roku, a nawet po dwu latach tej obietnicy nie dotrzymuje — więc zwraca się do Zarządu Głównego, by takie sprawy na przyszłość szybciej załatwiał.

P. A. A l e x a n d r o w i c z ó w n a (Zarząd Główny). Sprawy remuneracji nauczycieli Zarząd Główny zasadniczo załatwia po myśli życzeń Kół, lecz Koła nie zawsze podają potrzebne wykazy i daty.

Nauczyciele dostają zazwyczaj remuneracje za pracę pozaszkolną, wykonywaną obok sumiennej pracy w szkole; jest to pewien zasiłek, mający znaczenie w trudnych warunkach pracy nauczycielskiej. Wynagrodzenie to jednak w żadnym razie nie może się rozciągać na tych nauczycieli, którzy spełniają tylko zwykłe obowiązki nauczycielskie lub, zaniedbując szkołę, oddają się pracy obywatelskiej. Koło powinno rozciągać nad tem nadzór i przedkładać Zarządowi Głównemu odpowiednio uzasadnione propozycje, wypełniając tabele na ten cel przeznaczone. Zarząd Główny tego rodzaju petycje zawsze uwzględnia. Jeżeli kiedykolwiek nie uwzględnił, to mogło być tylko skutkiem przeoczenia. Mówczyni prosi o dokładne wskazanie takich przeoczeń. Nauczyciele, którzy gorliwie oddają się pracy w szkole i pracy oświatowej pozaszkol-

nej, mogą być pewni wynagrodzenia, o ile zostaną odpowiednio poparci przez Koło.

Dr Z. Próchnicki (Zarząd Główny) przedkłada wniosek:  
**XXXI.** 8. Walny Zjazd wzywa Koło, aby wszelkimi środkami, a w szczególności przez umożliwienie prywatnej nauki uczniom Polakom, pozabawionym szkół czteroklasowych i przez umieszczanie takich uczniów w bursach polskich, dążyły do zwiększenia frekwencji młodzieży polskiej w szkołach zawodowych.

P. S. Gruszecki uzupełnia ten wniosek w tym kierunku, by dać wykaz tych szkół zawodowych; (poprawkę przyjęto).

Del. Dr F. Rydel (Stanisławów) przytacza fakta w odpowiedzi p. Aleksandrowiczównie, że w Kole buczackim nauczycielka przed 3 lata miała dostać remunerację za swą gorliwą pracę i dopiero przed rokiem tego się doczekała.

Zgodnie z wnioskiem p. Nowickiego wszystkie wnioski Komisji szkolnej zostały przyjęte en bloc.

Z kolei prezes udzielił głosu p. K. Wierczakowi (Lwów Akademickie) jako referentowi Komisji oświaty pozaszkolnej<sup>1)</sup>.

Dyskusya w komisji oświaty pozaszkolnej, najpierw obracała się w kierunku zwalczania analfabetyzmu. Mówca zaznacza, że w Komisji, prócz czysto teoretycznego traktowania tej sprawy, podane były i cenne praktyczne wskazówki, szczególnie przez Dra Byka ze Lwowa, który mówił o ruchomem abecadle, o zastosowaniu go w praktyce, dalej o tem, że analfabetyzm łatwiej tępić wśród ludzi starszych niż młodszych — wreszcie wspomniano, że istnieje i bardzo dobrze się rozwija kurs dla analfabetów wojskowych w Krakowie i proponowano udawać się w razie potrzeby po wskazówki do kierownika kursu dla analfabetów w Krakowie. Dalej zaznaczono, że w sprawie tworzenia kursów wojskowych dla analfabetów, władze wojskowe nie mają prawa zabraniań woj-skowym uczestniczenia w tych kursach, lecz w praktyce branie udziału wojskowych w tych kursach jest zależne od dobrej woli poszczególnych komend wojskowych. Wreszcie w czasie dyskusyi prezes Komisji pozaszkolnej zaproponował rodzaj konkursu, nad którym przemysliwało Koło Jeża we Lwowie. Zaznacza, że Koło Jeża w wrześniu b. r. urządza we Lwowie próbę metody Promyka. Jako wynik tej dyskusyi podano cały szereg wniosków.

Z tych wniosków, 3 wnioski p. Mazura (Nowy Sącz) uchwalono odesłać wprost do Zarządu Głównego. Oto one:

**XXXII.** 1. Elementarz wydany przez T. S. L. jest nieco zatrudny i należy go przekształcić. Dlatego Zarząd Główny w porozumieniu z autorem powoła fachową komisję, względnie ankietę, która elementarz ten zbada i ewentualnie ułatwi i skróci tak, aby go można wyczerpać w ciągu 7 miesięcy. Elementarz kosztować ma 10 halerczy.

<sup>1)</sup> Komisya oświaty pozaszkolnej ukonstytuowała, się wybierając na przewodniczącego Dra Walerego Serbeńskiego, na sekretarza p. K. Wierczaka

- XXXIII.** 2. Zarząd Główny unormuje naukę w szkole dorosłych analfabetów i wyda odpowiednią instrukcję i plany dla kół.
- XXXIV.** 3. Zarząd Główny wejdzie w porozumienie z sukcesorami Konrada Prószyńskiego (Promyka), co do zakupienia i rozpowszechnienia Elementarza Promyka w Galicyi.
- XXXV.** 4. Walny Zjazd wzywa Koła, aby te na swoich terenach działania zwróciły się z prośbą do właścicieli i dzierżawców majątków ziemskich o urządzenie zimowych kursów nauki początkowej dla służby folwarcznej.
- XXXVI.** 5. Walny Zjazd wzywa Koła, aby wciągnęły jaknajwięcej inteligencji, mieszkającej na wsi, do pracy, celem zwalczania analfabetyzmu.

W dalszym ciągu dyskusya toczyła się koło sprawy szkół początkowych. Byli tacy, co twierdzili, że zakładanie szkół początkowych w Zachodniej Galicyi nie ma racyi bytu, bo opóźnia zakładaniu szkół normalnych, natomiast należy dążyć we Wschodniej Galicyi do zakładania szkół początkowych — a więc z tego wniossek, by tworzyć szkoły normalne, a szkoły początkowe powinny być tylko przejściowym etapem.

Ponieważ wywiązała się w Komisji dyskusya sporna co do zakładania Kursów dla analfabetów wojskowych, to del. z Jarosława zaznaczył, że w tych kursach tam bierze udział przeważnie ludność ruska; więc zaznaczono, że na kursa dla analfabetów wojskowych należy położyć szczególniejszy nacisk, lecz trzeba pamiętać, żebyśmy przedewszystkiem o swoich myśleli. Dalej zastanawiano się w dyskusyi nad jedną może z najważniejszych rzeczy, nad czytelnictwem.

Zwrócono przedewszystkiem uwagę, że należy ze wszech miar dążyć do tego, by praca nasza w czytelnicach była, o ile możliwości systematyczną, a dalej, że w pracy oświatowej należy wyszkolić jednostki na wsi, aby one później same pomagały nam w tej pracy lub też same ją przeprowadziły. Pierwszy krok w tym kierunku uczyniło Koło Akademickie w Krakowie, urządzając kursy dla kierowników czytelni, który to kurs trwał 10 dni i starał się odpowiednio wyszkolić uczestników tego kursu, a było ich 39. Polecono więc na Komisyi, aby tworzyć takie kursa — ta myśl została pomysłnie przyjęta. Dalszym krokiem w celu dokładniejszej naszej pracy oświatowej, było stworzenie organizacji powiatowej czytelni, utworzonej przez Akademickie Koło we Lwowie; przez stworzenie takiej organizacji ma się ciągle kontakt z ludźmi na wsi, ciągle się można z nimi porozumiewać, załatwiać ich potrzeby, a ponieważ delegaci zbierają się co miesiąc, więc to daje rękojmię prawdziwej dokładnej i systematycznej pracy. Ta myśl również ogólnie została pochlebnie przyjęta. Dalej p. Mazur (Nowy Sącz) przedstawił na Komisyi, jak Koło nowo-sądeckie pojmuje pracę na wsi, jak stara się i umie połączyć robotę kulturalną na wsi z ekonomiczną przez urządzenie w niedzielę kursów oświatowo-rolniczych, gdzie razem z pracą kulturalną łączy się i referuje czysto praktyczne

rzeczy nawet z pokazem narzędzi rolniczych, ich zastosowaniem, użyciem superfosfatów i t. d.

Zwrócono dalej uwagę, że przy takiej pracy trzeba mieć ludzi odpowiednio przygotowanych, a więc, jako konsekwencję dyskusji tej, polecono tworzyć we wszystkich Kołach sekcye czytelniano-odezytowe. Co się tyczy książek, to stwierdzam, że nie wszystkie książki, uznane za dobre przez Komisję kwalifikacyjną, nadają się do czyteln. (przeważnie delegaci ze Wschodniej Galicyi zaznaczyli, że się dla nich wiele z tych książek nie nadaje). Dalej zastanawiano się nad wzorowymi odczytami Koła im. Słowackiego w Krakowie i na Komisyi doszli do wniosku, że przeważna część odczytów tych nie nadaje się na wieś, część nadaje się do inteligencji, a nie na wieś, a więc polecono, by pomyśleć o powrocie do dawniej umieszczanych w „Przewodniku oświatowym“ tematów do pogadanek (a szczególnie pogadanek na temat Kas Raiffeisena, ustaw i t. d.).

Del. Z. Gł. zaznaczył, że sprawa oświaty ludu za pomocą odczytów, ilustrowanych przez latarnię czarnoksięską, bardzo się rozwinęła. Takie odczyty skupiają ludzi, nawet Koła miejscowe, urządzając takie odczyty, mogą mieć zwrócone po części koszta, bo na takie odczyty z przyjemnością włościanie ponoszą ofiarę pieniężną. Dalej zastanawiano się nad pracą T. S. L. w miastach, powiedziano, iż potrzeba zrozumieć, że obowiązkiem T. S. L. jest pamiętać o rzeszach rzemieślniczych, ale o inteligencji też nie trzeba zapominać. Wskazano dalej, by się zwrócić do „Gwiazd“, aby tam stworzyć ogniska kulturalne, aby tam poprowadzić pracę oświatową i w tym kierunku przyjęto wniosek ks. Mazanka z Łańcuta:

**XXXVII.** 6. Walny Zjazd T. S. L. wzywa Koła, aby nawiązały stosunek ze stowarzyszeniami mieszczańskimi, a w szczególności ze stow. „Gwiazdą“ i dopomagały tym stowarzyszeniom do podniesienia się w kierunku intelektualnym i narodowym przez zakładanie czytelni i urządzenie pogadanek, odczytów i wykładów dla mieszczaństwa w lokalach tych stowarzyszeń.

Dalej uznano za rzecz wskazaną, by lustrować czytelnie przynajmniej dwa razy do roku, w tym kierunku był postawiony wniosek przez p. Rydla ze Stanisławowa:

**XXXVIII.** 7. Walny Zjazd T. S. L. poleca wszystkim zarządom Kół, by pozostające pod ich opieką Czytelnie i Wypożyczalnie przynajmniej 2 razy do roku zlustrowały i daty z lustracyi w swych sprawozdaniach umieściły.

Dalej zaznaczono, że w roku jubileuszowym Słowackiego należało by zapoznać szersze masy ludu z dziełami Słowackiego, w tym kierunku został postawiony wniosek p. Przybyły z Dublin:

**XXXIX.** 8. Walny Zjazd T. S. L. w r. 1909 — widząc w znajomości dzieł wieszczów naszych ważny przyczynek do wychowania narodowego, poleca Zarządowi Głównemu wystosowanie do Kół okólnika, by w swych Czytelniach urządzały częste czytania poetów polskich z objaśnieniami.

W końcu polecono wszystkim Kołom, by utworzyły biura porady prawnej, które dawałyby informacje natury prawnej ludziom na wsi.

Co do ochronek, to uznano, że ochronki szczególnie we Wschodniej Galicyi mają bardzo ważne znaczenie, więc tam należy je tworzyć. Dalej uznano za rzecz bardzo ważną, aby w sprawie ochronek porozumieć się z duchowieństwem, które mogłoby być bardzo pomocne w tym względzie.

Co do burs, to zaznaczono, że dwa lata temu była ta sprawa szczegółowo traktowana. Teraz chodzi o to, by Z. Gł. przypomniał sprawę funduszu żywego pomnika im. Potockiego, bo z tego funduszu można będzie korzystać wtenczas, gdy wzrośnie do 100.000, a więc należy starać się o to, by jaknajprędzej można było z tego funduszu korzystać. Co się tyczy Domów ludowych, to Komisyja uznała całą doniosłość znaczenia Domów ludowych i wyraziła życzenie, by Domy ludowe jaknajliczniej powstawały, szczególnie we Wschodniej Galicyi.

Wreszcie sprawozdawca zaznacza, że delegaci poszczególnych Kół powinni do swych Kół zawieść to przekonanie, że chłopci muszą też składać na oświatę pewne daniny.

Mówca popiera również wniosek księdza Mazanka.

**XL.** 9. Zjazd uznaje, że poparcie duchowieństwa przyczyni się wielce do podniesienia T. S. L. i wzywa Zarząd Główny, aby się odniósł do ordynaryatów biskupich celem zszeregowania w T. S. L. duchowieństwa do wspólnej pracy na polu oświaty w kierunku narodowym.

Na komisyi stwierdzono, że jednostki wśród księży nieraz robocie przeszkadzają — natomiast połączono z wielkiem uznaniem pisma arcybiskupa Bilczewskiego i biskupa przemyskiego, ks. Pelczara wysłane do duchowieństwa, by brali udział w pracy oświatowej.

Zgodnie z wnioskiem p. Przybyły, wszystkie wnioski Komisyi pozaszkolnej przyjęto en bloc.

Imieniem Komisyi wnioskowej zabiera głos:

P. Niewiadomski (Horodenka). Ze zgłoszonych na Zjazd wniosków I i V zostały załatwione przez Komisję szkolną. Natomiast inne wnioski zostały albo nieco zmodyfikowane, lub też nastąpiła tylko zmiana stylizacji; i tak wniosek II uległ tylko zmianie stylu:

**XLI.** 1. Walny Zjazd T. S. L. wzywa Zarząd Główny, aby o ile możności, dążył do przeprowadzenia rozgraniczenia zakresu działania Związków Okręgowych i Kół, celem usunięcia dotychczasowego, chaotycznego często działania, dla łatwiejszego ogarnięcia wielkich braków kulturalnych, jakie zaspokoić należy w myśl statutu T. S. L.

**XLII.** 2. Walny Zjazd T. S. L. uznając, że tylko przy znajomości stosunków miejscowych można skutecznie spełniać zadania Towarzystwa, poleca Kołom, przy pomocy kwestyonaryuszy czy autopsyi zbadać stan kulturalnego danego terytorjum, a mianowicie: ile

jest szkół, ile jest gmin ich pozbawionych, ile jest wypożyczalni, czytelni T. S. L. i innych, ile Kółek Rolniczych, oraz innych Towarzystw i spółek na terytoryum Koła.

We wschodniej części kraju nadto. by zbadano jaki jest procentowy stosunek Polaków i Rusinów w każdej gminie, należącej do Koła, na czyją korzyść wzrasta przy każdorazowym spisie ludności, jakie jest uposażenie Polaków i Rusinów, w kościoły, cerkwie, księży, szkoły, nauczycieli, czytelnie, kasy i t. d., oraz uzupełnianie i sprawdzanie tych badań o ile możliwości co roku.

Pożądanem jest także badanie stosunków etnograficznych, a w szczególności wzajemny wpływ ludu polskiego i ruskiego, pod względem języka, ubiorów, sprzętów i t. d.

Walne Zgromadzenie poleca Zarządowi Głównemu, aby stale przypominał Kołom wykonanie tej uchwały, przychodził im z pomocą przez dostarczenie odpowiednich kwestyonaryuszy, oraz pomocy, a zebrane materiały użytkowywał bądźto przez publikowanie monografii w „Przewodniku Oświatowym“, bądźżeż, w miarę możliwości przez wydawanie Rocznika statystycznego T. S. L.

**XLIII.** 3. Walny Zjazd, uznając potrzebę wyrabiania kierowników czytelni z pośród ludu, poleca Zarządowi Głównemu, by wezwał Związki Okręgowe, ewentualnie Koła w porozumieniu z Zarządem Głównym do organizowania zimowych kursów dla kierowników czytelni w siedzibach Związków lub Kół, oraz opracował program i zakres tych kursów.

**XLIV.** 4. Walny Zjazd poleca Zarządowi Głównemu, aby możliwie rychło wypracował regulamin czytelni.

Wszystkie wnioski Komisji wnioskowej zostają przyjęte en bloc.

P. Wł. Wąsowicz (Z. Gł.) zgłasza następującą rezolucyę, jako wniosek nagły:

**XLV.** W jubileuszowym roku Słowackiego zaprzeczono narodowi naszemu prawa złożenia śmiertelnych szczątków autora „Króla ducha“ w królewskich podziemiach Wawelu. Żywy członek narodowego organizmu, Towarzystwo Szkoły Ludowej, przyłącza się do powszechnego protestu przeciw niedającym się niczem usprawiedliwić zakazowi i wyraża jednomyślnie przekonanie, że prochy Juliusza Słowackiego powinny spocząć obok szczątków królów polskich w katedrze wawelskiej.

P. Cz. Niewiadomski (Horodenka) przemawia za odrzuceniem tej rezolucyi, a względnie za złagodzeniem redakcyi tejsze.

Dr Wł. Wasung (Z. Gł.) popiera wniosek p. Wąsowicza i prosi o przyjęcie rezolucyi przez aklamacyę.

Rezolucya p. Wąsowicza zostaje przyjęta.

P. Dr T. Milewski (Kołomyja) imieniem Komisji skrutacyjnej odczytuje rezultat wyborów do Zarządu Głównego.

Do urny wyborczej złożono ogółem 278 kartek, wobec czego absolutna większość wynosiła 140 głosów.

Na 3 lata zostali wybrani:

Ludwik Halski	głosów 277	Olawia Kopecka	„ 169
Dr Władysław Kania	„ 277	Tadeusz Tabaczyński	„ 162
Witold Ostrowski	„ 271	Dr Leszek Cyga	„ 144
Wilhelm Krzysztוף	„ 279	Dr Władysław Leopold	
Jadwiga Strokowa	„ 270	Jaworski	„ 143
Hubert Linde	„ 264	Artur Starzyński	„ 140
Kazimierz Piątkowski	„ 258		

Nadto otrzymali:

Dr Władysław Wasung	gł. 126	Józef Dobrowolski	głosów 91
Michał Jedynak	„ 120	Dr Kazimierz Morawski	„ 88
Władysław Wąsowicz	„ 98	Dr Stanisław Kwiatkowski	64
		reszta głosów rozstrzelonych.	

Na 2 lata zostali wybrani:

Dr Stefan Surzycki głosów 273

Na 1 rok został wybrany:

Kazimierz Wyczyński głosów 270

Nadto otrzymali:

Tadeusz Łopuszański	głosów 126
Kazimierz Czarnecki	„ 93
Władysław Wąsowicz	„ 53

Do Rady Nadzorczej zostali wybrani:

Dr Julian Gertler	głosów 278	Dr Józef Buzek	głosów 273
Paweł Ciompa	„ 276	Dr Maryan Starzewski	„ 272
Jan Armółowicz	„ 275	Jakób Bojko	„ 140
Dr Michał Koy	„ 275		

Nadto otrzymał:

Michał Jedynak głosów 133

Dr Z. Próchnicki. (Zarząd Główny). Sprawozdanie Komisji skrutacyjnej wykazało, że p. Wąsowicz otrzymał 98 głosów na 3 lata a 58 głosów na 1 rok. Rezultat ten świadczy o tem, że istniało wśród wyborców nieporozumienie i zachodzi kwestya, czy w podobnym wypadku nie należy tych głosów zsumować. Kto chciał mieć p. Wąsowicza w Zarządzie na 3 lata ten eo ipso zgodziłby się na to, aby był wybrany na rok jeden. Po zsumowaniu głosów okaże się, że p. Wąsowicz dostał głosów 156, a więc 16 głosów ponad absolutną większość, czyli że został wybrany do Zarządu na rok jeden.

P. W. Wąsowicz odczytuje następujące oświadczenie:

„Przedstawiciele ostentacyjnie przy dzisiejszych wyborach do Zarządu Głównego T. S. L. uszczuplonej grupy przekonaniowej oświadczają, że fakt ten uważają za tendencyjne usuwanie

teżę grupy od prawa i możności wglądania w Zarząd Główny Towarzystwa. Fakt ten wyrażenia nieufności dla własnej Komisji-matki Zarządu Głównego jest zarazem objawem wysokiej nietolerancyi przekonaniowej i anektowania agend Towarzystwa na rzecz jednego tylko stronnictwa (t. j. wszechpolaków) i naruszający stan posiadania mniejszości w Zarządzie Głównym, majoryzując ją w szkodliwy dla rozwoju Towarzystwa sposób. Z ubolewaniem stwierdzić musimy, że u grupy narodowo-demokratycznej przewały względy partyjne, w chwili, gdy prace Kół naszych T. S. L. się wzmożyły, w chwili, gdy bezpolityczność T. S. L. stwierdzono, w chwili, gdy rocznica Grunwaldu o konsolidację sił wszystkich woła. Wobec tego, nie mogąc wśród nowo wytworzonych warunków przyjąć odpowiedzialności za dalszą gospodarkę w Zarządzie Głównym T. S. L., usuwamy się wszyscy od udziału w ciałach zwierzchniczych T. S. L., które skutkiem tego pozbawione będą nadal reprezentacyi naszej grupy.

W imieniu pp. W. Krzysztonia, wybranego do Zarządu Głównego na lat 3, mówca zgłasza rezygnacyę.

Dr Z. Próchnicki wyjaśnia, że komentując rezultat wyborów na korzyść p. Wąsowicza, nie czyni tego po to, aby mu z łaski ofiarować mandat, lecz aby Walne Zgromadzenie nie było zmuszone dokonywać dodatkowych wyborów, gdyż nie o osobę p. Wąsowicza tu chodzi, lecz o interpretacyę statutu. P. Krzysztoń jest nieobecny na Zjeździe, wskutek czego rezygnacyi nie zgłosił i dopóki tego osobiście lub listownie nie uczyni, musi być przez Walny Zjazd uważany za wybranego. Mówca odpiera zarzut nietolerancyi względem mniejszości. Każdy uczestnik Walnego Zjazdu ma prawo według własnego przekonania głosować i woli Walnego Zjazdu trzeba się poddać.

P. W. Wąsowicz oświadcza, iż p. Krzysztoń związany jest solidarnością z całą grupą, która postawiła za warunek, że albo wszyscy wskazani przez nią kandydaci wejdą do Zarządu albo żaden.

P. Adolf Cieński (Horodenka) oświadcza, że choć nie należy do stronnictwa Demokratyczno Narodowego, jednak należał do tych, którzy za p. Wąsowiczem nie głosowali, raz, że p. Wąsowicz sam oświadczył, iż mandatu nie przyjmie, a później dlatego, iż widzi, że p. Wąsowicz wprowadza politykę tam, gdzie na nią niema miejsca. Głosy, które pały przeciwko p. Wąsowiczowi nie są wyłącznie głosami Narodowej Demokracji. Mówca bowiem do stronnictwa tego nie należy. Mówca, zanim kartkę swą oddał, wpiersz się o każdym nazwisku dokładnie informował, a wiadomości, jakie o p. Wąsowiczu zebrał, upewniły go co do tego, że działalność jego w Towarzystwie Szkoły Ludowej była żadna, a raczej szkodliwa. Mówca jest zdania, że byłoby tu z ujmą powagi Towarzystwa, gdyby na zarzuty przez p. Wąsowicza, w formie wysoce nieparlamentarnej uczynione, odpowiadać.

Dr W. Horodyski (Kraków — Związek Okr.) Obrady Zjazdu T. S. L. dobiegają do końca i pożądaniem jest, aby delegaci rozje-

chali się do domów, otrzymawszy pewne słowa na drogę. Z odczytanej przez p. Wąsowicza deklaracji, która jest wyrazem nastroju chwili, nie należy wyprowadzać wniosków, zbyt daleko idących. Praca Towarzystwa Szkoły Ludowej jest poważna i rozwija się normalnie, więc ją tego rodzaju chwilowe przejawy zakłócić nie mogą. Delegaci, wyteżając obecnie pracę w Kołach, przyłożą ręki do tem silniejszego umocnienia Towarzystwa. Najbliższa przyszłość najlepiej pokaże, czy motywy, przytoczone przez p. Wąsowicza, były słuszne.

Wobec rozstrzelenia głosów oddanych na kandydatów, wybranych na rok jeden, przewodniczący zarządza powtórne głosowanie ściślejsze między kandydatami: p. K. Czarneckim i prof. T. Łopuszańskim.

P. K. Czarnecki (Kraków — Kościuszki) oświadcza, że wyboru nie przyjmie ze względu na złożoną przez usta p. Wąsowicza deklarację.

Dr Z. Próchnicki (Zarząd Główny) wyjaśnia, że formom wyborczym musi się stać zadość i głosowanie kartkami musi być dokonane.

Przewodniczący zarządza powtórne głosowanie ściślejsze. Otrzymują:

p. Łopuszański	głosów	124
p. Czarnecki	„	3
p. Stapiński	„	1

Temsamem p. Łopuszański zostaje wybrany na rok jeden.

Dr E. Adam (Zarząd Główny) konstatuje, że rezultat głosowania dał wyniki nieoczekiwane i niewybranie ponowne Dra Wł. Wasunga do Zarządu nastąpić mogło tylko skutkiem nieporozumienia. Mówca nie wątpi, że Zarząd Główny, uznając zasługi, położone przez p. Dra Wasunga, znajdzie jeszcze sposobność do wprowadzenia go zpowrotem do Zarządu.

Dr E. Bandrowski zabiera głos i stwierdza, że porządek dzienny Walnego Zjazdu jest wyczerpany. Delegaci rozjadą się do Kół, w których powinni zagrzewać do pracy dla dobra ludu. Zgromadzenie to, zarówno pod względem ideowym, jak i pod względem rzeczowym, przedstawiało się bardzo poważnie, a jeżeli były pewne starcia, to są one odbiciem prądów, krążących się w społeczeństwie. Starcia takie bywały i dawniej, lecz zatarły się już w naszej pamięci. Jeżeli postaramy się nasze osobiste cele i ambicje podporządkować ogólnemu dobru Towarzystwa, to praca pójdzie dalej swoim normalnym torem. A doba obecna, gdy naród cały Darem Grunwaldzkim daje nam wyraz swego zaufania, wymaga od nas szczególniejszego napięcia energii. Mówca składa podziękowanie delegatom za liczne przybycie na Zjazd, Kołu kołomyjskiemu za przygotowanie Zjazdu i wspaniałe zorganizowanie przyjęcia, Sokolowi za gościnę, użyczoną w swoim gmachu, miastu, które dało

dowody gorącego zainteresowania się sprawami Zjazdu i Towarzystwa, wreszcie prasie, która dla celów i zadań Towarzystwa Szkoły Ludowej ma szczególniejsze odczucie.

Del. Adolf Ciciński (Horodenka) podnosi doniosłe znaczenie, jakie ma ten Zjazd T. S. L. dla kresów wschodnich. Mówca dziękuje Zarządowi Głównemu, że te kresy właśnie obrał sobie za miejsce tegorocznego Zjazdu i wyraża życzenie, aby wszyscy, złączeni piękną ideą wolnej a niepodległej Ojczyzny, doczekali się dnia wyzwolenia. Mówca kończy swe przemówienie serdecznem „Szczęść Boże!“

Na tem obrady o godzinie 11 w nocy zamknięto.

Sekretarz:

*Antoni Januszewski*

Prezes:

*Dr E. Bandrowski*

Redaktor protokołu:

*Dr Marian Stępowski.*

Stwierdzamy zgodność niniejszego protokołu z przebiegiem obrad, jako weryfikatorzy:

*Dr Julian Gertler*

przewodniczący Rady Nadzorczej T. S. L.

*Ludwik Oleksy*

b. członek Rady Nadzorczej.

Odnaczona na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1900  
medalem złotym.



Apteka „Pod gwiazdą“

# Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie, ul. Floryańska, Telefon Nr. 31.

Poleca: Tabletki kaskarowe polecane przez Handl. przemysł.  
Tow. lek. w Krakowie, wypróbowany środek, gruntownie  
przeczyszczający bez bóleści, nie zawiera bowiem aleosu,  
a więc nieszkodliwy i przyjemny do użycia. Zależy się na-  
czczo, oraz idąc spać, dwie sztuki. Cena słoika 1 kor. Piwo  
z ekstraktem słodowym, wyborny środek na zastarzały kaszel  
oraz katar płuc i żołądka, środek pożywny i wzmacniający.  
Używa się 3 razy na dzień po 3 kieliszki od wina. Cena  
butelki 72 halerze.

Główny skład Krowianki, Surowic przeciwbłonicznych  
oraz Wód mineralnych.

## ZARŁAD INTROLIGATORSKI MIECZYSLAWA OGRODZIŃSKIEGO

W KRAKOWIE

ul. św. Jana L. 13, — vis à vis c. k. Sądu powiatowego



Podjekuje się wszelkich robót w zakres intro-  
ligatorstwa wchodzących.

Dla P. T. Członków i Kół T. S. L. odpowiedni  
rabat.

# Wydawnictwo „Macierzy Polskiej“

## i Fundacyi im. Tadeusza Kościuszki.

20. **Królowa korony polskiej.** Żywot N. M. P., treściwie opisał Władysław Belza — 30
23. **O budowie zagród włościańskich,** przez M. Moraczewskiego (II. wyd.), z licznymi ilustracyami — 40
40. **Pan Tadeusz,** Adama Mickiewicza, z portretem poety, broszurowany oprawny — 20  
— 50
41. **O hetmanie Żółkiewskim,** napisał F. Papee (III. wyd.) — 20
52. **Uprawa roślin pastewnych.** II. Zielne. Nap. Władysław Szybiński — 72
60. **Rady dla utrzymujących buhaje rozplodowe,** napisane przez M. S. — 30
63. **Nauka o nawozach.** Napisał Władysław Szybiński — 60
64. **Pogadanki o hodowli ryb.** Napisał J. Mielnicki — 20
65. **Śpiewy historyczne,** J. U. Niemcewicza, z ilustracyami St. Dębickiego, w broszurze 1 —  
w ozdobnej oprawie 1 30
69. **Encyklopedia,** zbiór wiadomości ze wszystkich gatunków wiedzy. Wydanie drugie, pomnożone i ilustrowane, w dwóch tomach, w oprawie 10
70. **Pisma poetyczne Adama Mickiewicza.** (Ballady i Romanse. — Grażyna. — Konrad Wallenrod. — Wiersze wybrane 1817—1832) w broszurze — 30  
w oprawie — 60
74. **Jubileusz, czyli lato miłościwe.** Napisał ks. Warzyńiec Puchalski — 40
74. **Tadeusz Kościuszko.** Napisał Antoni Chołoniewski. Z 40 rycinami, 2 tablicami kolorowanemi, przedstawiającemi wojsko Kościuszkowskie i z autografem Kościuszki, w broszurze 2 —  
w kartonie 2 50
77. **O Maryi Konopnickiej.** Napisał dr. K. Falkiewicz — 20
78. **O wychowaniu.** Napisał dr. Antoni Danysz 1 60
79. **Uniwersytet wileński i jego znaczenie.** 59 rycin i 2 tablice kolorowane Ludwika Tura 1 —
81. **Dobry syn.** Bajka z przed lat tysiąca. Napisał Wł. Belza — 40
83. **Polska, obrazy i opisy.** Tom I. (7 zeszytów) zawiera: Krajobraz Polski, Geografię fizyczną i Lud (etnografię); Geografię historyczną Ustrój społeczny i polityczny Polski, Polityczną historję Polski. Z tomu II. wyszło 6 zeszytów, zawierających: Historję literatury polskiej, Dzieje budownictwa i rzeźby, Malarstwo, Muzyka, Rozwój ekonomiczny i społeczny w Polsce. Zeszyty bogato ilustrowane. Zeszyt w cenie 1 —  
Tom I. w oprawie 9 —
85. **Obrona Częstochowy.** Wspomnienie dziejowe w 250 rocznicę. Z 4 rycinami. Napisał Fr. Jaworski — 15
86. **Wyrób win owocowych, powideł i chleba owocowego.** Napisał J. Froń — 40
87. **Dropne gospodarstwo wiejskie.** Poradnik dla młodszych gospodarzy i gospodyń. Napisał Sniegocki 1 20
88. **Z żołnierki na Kaukazie.** Opowiedział Ciembroniewicz — 30
89. **Pod trzeciego króla.** Napisał Jakób Bojko. Z rycinami — 40

## Biblioteka „Macierzy Polskiej“.

1. **Jan Kochanowski z Czarnolasu.** Napisał dr. Konstanty Wojciechowski, z portretem i 3 rycinami — 40
3. **O lesie i drzewach przypolnych.** Napisał Józef Brykczyński — 20

4. O pogodzie. Z 32 rysunkami. Napisał K. Szulc	— 50
5. Oko proroka. Napisał Wł. Lubicz. (II. wydanie)	1 60
6. Rolnik wzorowy, czyli przypomnienie, co, kiedy i jak w gospodarstwie czynić należy. Napisał dr. K. Miczyński, (II. wydanie)	1 60
13. Zdrowie dzieci. Przez dr. Emila Mercezyńskiego. Z Powszechnych wykładów uniwersyteckich	— 50
14. Konstytucja austriacka. Napisał dr. Zygmunt Próchnicki	— 60
15. O budowie i pielęgnowaniu ciała ludzkiego podczas zdrowia i choroby. Napisał dr. H. Kowalski	1 60
18. O zwierzętach szkodliwych i pożytecznych w gospodarstwie. Napisał dr. Mieczysław Kowalewski. Z 98 rycinami	1 —
21. O hodowli drzew i krzewów owocowych. Przez Fronia (II. wyd.)	70 —
22. Za Dunajem. (Bułgaria, Serbia, Czarnogóra). Podług dziełka Jana z Grzegorzowic, wydał B. G. Z 17 rycinami	1 60
25. Jasiak sierota. Obrazek dramatyczny w 1 akcie. Napisał Smotrycki	— 20
26. Poradnik w sprawach pieniężnych i podatkowych. Napisał Paweł Ciompa	— 80
28. Rok 1863. Napisał dr. J. Stella Sawicki. Z 39 rycinami	1 —
29. O życiu i dziełach Mikołaja Reja z Nagłowic. Napisał Czesław Pieniążek	— 50
30. Święty Jacek Odrowąż. patron Polski. Napisała Marya Sandoz	— 30
31. Co jeść i pić, aby być zdrowym? Napisał Bronisław Duchowicz	— 30
32. Lirnik mazowiecki Teofil Lenartowicz i jego utwory. Napisał A. J. Mikulski	— 60
33. O gruźlicy. Napisał dr. Stanisław Domański	— 60
34. Wiek pary i elektryczności. Napisał Władysław Złobicki	1 50
35. Stanisław Staszic. Napisał dr. Maryan Reiter. Z 5 rycinami	— 40
36. Spłacony dług. Opowieść z 1831 roku. Napisała Walerya Szalay	1 20
37. Księstwo Warszawskie. Napisał Bronisław Gebert	— 50
38. Święty Jan z Dukli, patron Polski. Napisała Marya Sandoz	— 40
39. Choroby zakaźne. Opisał dr. Domański	1 —
40. Spiewak „Wiesława“ Kazimierz Brodziński. Napisał J. Ciembrowniewicz. Z 3 rycinami	— 40
41. Zbiór powieści i gawęd. Ułożył Franciszek Krezek z 10 rycinami Witwickiego	1 50
42. Wiersze, piosnki z naszej wioski. Napisał Jantek z Bugaja	1 —
43. O utworze St. Wyspiańskiego p. t. „Wesele“. Napisała I. Kosmowska	— 20
44. Powietrze ze stanowiska chemii i higieny. Napisał Buchowicz. Z rycinami	— 70
45. Juliusz Słowacki, żywot i wybór pism. Przez dra K. Wojciechowskiego	1 —
46. Bitwa pod Raszynem, w setną rocznicę. Przez A. M. Skalkowskiego	— 25

Oprawa na „nagrody pilności“: z wydawnictw Nr. 20 81, 85, 88; z Biblioteki Nr. 20, 29, 30, 31, 35 37, 38, 40 liczy się 18 groszy za egzemplarzy. Z wydawnictw Nr. 79, a z Biblioteki Nr. 18, 19, 22, 32, 34, 36, 37, 41 liczy się 30 groszy za egzemplarz. Biblioteki Nr. 5 liczy się 60 groszy za egzemplarz.

Przy zamówieniu wystarczy podać numer porządkowy ze spisu wydawnictw „Macierzy“ i ilość żądanych egzemplarzy.

*Książeczki, oznaczone tłustymi cyframi, polecane zostały przez Wysoką c. k. Radę Szkolną Krajową na nagrody pilności dla uczniów, uczęszczających do szkół ludowych.*

Po dzieła adresować należy:

**Administracja „Macierzy Polskiej“**  
Lwów, gmach sejmowy.

# Najtańsze źródło! — Wspierajcie przemysł krajowy!

Do każdego lepszego zegarka dołącza się 2-letnią gwarancję.



Męski ankr. remont. z port. Kościuszki, Mickiewicza lub z godłem i orłem pol. pięknie wyk. K 3, K 3 90. lepsze b. dobrze idące K 4 70. Męski ankr. remont. z wizer. ces. Franc. Józefa I. K 4 20. lepszy dobrze idący K 5 —. Zegar z biciem na dzwonek lub sprężynę, z pięknym cyferblatem, bardzo dobrze idący z 2-ma ciężarkami K 3 40. Łańcuszki wstążkowe z emaliowanym godłem lub orłem polskim 96 hal., tuzin K 9 —. Lornetka w pudełeczku K 2 20.



Skrzyce ze smyczkiem pięknie wyk. K 7 90. w lepszym gat. K 8 80. najlepsze K 9 60, misternie wyk. K 15 50. Harmonika z 8 klaw. K 2 90, z 10 klaw. pięknie wyk. K 4 90, w dużym formacie z 10 klaw. i z 2 rejestr. K 6 60.



Przy zamówieniu należy podać cenę. Za towar, który się niespodoba zwracam pieniądze. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie ilustrowany katalog zegarków, wyrobów jubilerskich i z chińskiego srebra, części składowych zegarków, wszelkiego rodzaju narzędzi i instrumentów muzycznych

**F. Pamm, Kraków, ul. Zielona L. 3—149.**

## Bank Parcelacyjny w Krakowie

Stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną poręką

**Kraków, Rynek główny L. 33.**

Kupuje dobra i folwarki, sprzedaje je w parcelach na długoletnią odpłatę — przyjmuje wkładki oszczędności już od 1 kor. począwszy.

ZAŁOŻONE



W R. 1860.

ROK 1909.

# TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE.

Wyniki operacji za czas od dnia 1 stycznia 1908 r. do dnia 31 grudnia 1908 r.

	Dział ogniowy:	Dział gradowy:	Dział życiowy :
Wystawiono polic ważnych	505.447	11.428	38.937
Wartość ubezpieczona Kor.	1.849.538.340	78.946.462	114.723.967
Zebrana premia . . . "	11.967.793	1.542.795	4.568.487
Szkody wypłacone . . . "	6.672.787	2.188.445	3.310.292
„ nieuregul. . . . "	981.847	11.214	457.818
Fundusze rezerwowe po zamknięciu bilansu „	7.278.754	2.780.916	4.040.248
Rezerwa premii . . . "	4.797.967	—	30.336.860
Fundusz emerytalny . . . "	2.524.020	—	580.477
<b>Czysta pozostałość</b> „	1.534.773	—	516.853
Przyznana dywidenda dla członków . . . "	15 <sup>o</sup> / <sub>o</sub>	—	9 <sup>o</sup> / <sub>o</sub>
Od czasu istnienia Towarzystwa:			
Wypłacono szkód . Kor.	156.777.751	32.642.816	34.481.300
„ rent . . . "	—	—	3.837.158
„ dywiden. „	32.239.640	874.297	2.798.507

